NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM   Wydanie II. L

Rok IX.   Kraków, czwartek 17 czerwca 1926   Nr. 134

NOWY DZIENNIK

Adres redak[illegible]straeji: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu [illegible] czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630.
Nak[illegible] Wydawniczej „NOWY DZIENNIK“
Wszelkie [illegible]leży nadsyłać wprost do Administracji.
K[illegible] słane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopi[illegible] nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Red[illegible]ny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwrt. Zł. 13·00
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·80, „ „ 13·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 25·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—, gratulacyjne Zł. 10. nseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne 100% droższe

Afera prof. Lessinga

Kraków, 16 czerwca

Na technice hannowerskiej wykłada filozofję prof. Teodor Lessing. Ale ponieważ technikom, jak się zdaje, wiele filozofji ścisłej nie potrzeba, przeto prof. Lessing jest raptem tylko przez jedną godzinę tygodniowo zajęty. — Rzecz jasna, że z wykładów, obejmujących jedną godzinę na tydzień, żyć nie można. Również z pisania książek filozoficznych trudno w dzisiejszych czasach wydobyć suchy bodaj kawałek chleba. Prof. Lessing uczynił więc to, co w podobnej sytuacji czyni każdy człowiek myśli i pióra: pisywał do gazet. A ponieważ jest demokratą i postępowcem, pisywał do gazet postępowych, m. in. do „Prager Presse“. I otóż zdarzyło się prof. Lessingowi to nieszczęście, że w okresie walki wyborczej o prezydenturę w Niemczech napisał artykuł dość ostry i niepochlebny o Hindenburgu. Podobno zawierał artykuł ten także pewne miejsca nietaktowne. Zaraz wówczas rozpoczęła się heca przeciw Lessingowi na technice hannowerskiej, zainscenizowana przez studentów nacjonalistycznych. Prof. Lessinga prześladował jednak pech szczególny. Oto w szeregu fejletonów na marginesie procesu ludożercy Haarmanna, naraził się na niełaskę policji i prokurat. pruskiej. Powstały znowu hece na technice, a pruski minister oświaty udzielił nawet Lessingowi nagany za jego sposób traktowania spraw aktualnych, nie licujący rzekomo z powagą profesora uniwersyteckiego. Oto geneza głośnej dzisiaj w całych Niemczech afery prof. Lessinga.

Od tego czasu, a więc od kilkunastu już miesięcy, nie popełnił prof. Teodor Lessing żadnego więcej przestępstwa, żadnej już nowej zbrodni. Zachodziłoby tedy zupełnie słuszne i uzasadnione pytanie, dlaczego hece studenckie ciągle jeszcze się powtarzają, a ostatnio doprowadziły do dramatycznych wprost konfliktów. Z doniesień prasy wiadomo, że prof. Lessing nie może więcej spokojnie pokazywać się na ulicach Hannoweru gdzie rozbestwiona młodzież szowinistyczna czynnie go insultuje, że wskutek brutalnego teroru, przez tę młodzież wywieranego, liczba słuchaczy prof. Lessinga spadła do... dwóch osób, a mianowicie jego żony i jednej znajomej, które odprowadzały go na technikę i słuchały jego wykładu, że wkońcu prof. Lessing przerwał wogóle narazie swe wykłady, że studenci hannowerscy urządzili masowy exodus do Brunświku, że planowany jest powszechny strajk studencki w całych Niemczech na znak sympatji z hecarzami hannowerskiemi itd., itd. Zachodzi, powtarzamy, pytanie, czy studentów szowinistycznych irytuje istotnie jakiś stary artykuł prof. Lessinga, i to tylko, a nie co innego, wyprowadza ich z równowagi.

Rzecz jasna, że afera prof. Lessinga ma podłoże znacznie głębsze. Prof Teodor Lessing jest liberałem, postępowcem, demokratą, sympatykiem socjalizmu, no i nadomiar nieszczęścia... Żydem. Wolno w dzisiejszych republikańskich Niemczech ujadać na republikę, a więc na **istniejącą** formę rządu, ale wypowiadać zdania i poglądy przeciwne, a więc leżące na linji **istniejącej** formy rządu — to już w Niemczech nie idzie tak łatwo! Heca przeciw prof. Lessingowi nie jest w istocie rzeczy zwrócona przeciw niemu osobiście, lecz przeciw niemu jako Żydowi, a pod dalszym i szerszym aspektem — przeciw wolności swobodnego nauczania na uniwersytetach i przeciw duchowi demokracji.

Toczy się bowiem w dzisiejszych Niemczech historyczna walka między starym duchem szowinizmu i prusactwa a nowym duchem demokracji. Oficjalnie istnieje w państwie republika, istnieją demokratyczne formy rządu, ale tylko — na papierze. W rzeczywistości rządzi jeszcze stary duch prusactwa na każdem prawie polu życia publicznego. On to osadził na stolcu prezydenta człowieka, który jest symbolem militaryzmu pruskiego — marszałka Hindenburga, i przed tym to duchem prusactwa korzy się dzisiaj, oficjalnie niby to panujący, demokratyczny duch republiki.

Otóż ten stary duch prusactwa, do głębi duszy nienawidzący demokracji, republiki i ...Żydów znalazł sobie ofiarę w osobie Boga ducha winnego — pozatem zresztą znakomitego filozofa, autora głębokich i wnikliwych dzieł naukowych — prof. Lessinga. Szowiniści dążą do usunięcia profesorów żydowskich z katedr uniwersyteckich. Walczą przeciw „zażydzeniu“. Einstein nie napisał artykułu przeciw Hindenburgowi, a mimo to był przedmiotem hakenkreuzlerowskich napaści...

Walka dookoła prof. Lessinga rozgorzała więc na całej linji. Pruskie ministerstwo oświaty, które początkowo wykazało zbyt daleko idącą uległość wobec rozbrykanych smarkaczy hannowerskich, nie zamykając natychmiast techniki — rektorat techniki relegował tylko pewną ilość szczególnie nabalnych hecarzy — obecnie poleciło rektorowi wszystko uczynić, aby wykłady prof. Lessinga mogły się w spokoju odbywać. Nawiasowo warto zaznaczyć, że rektor techniki hannowerskiej oraz ciało profesorskie sympatyzują otwarcie ze „zbuntowanymi“ studentami. Walka wre więc na całej linji, świat akademicki w Niemczech podzielił się na dwa obozy: reakcja wśród studentów i profesorów sympatyzuje ze studenterją hannowerską, koła postępowe, zarówno studenckie jak i profesorskie, manifestują swoją sympatję prof. Lessingowi który walczy w dzisiejszem — zaostrzonem stadjum swej afery — już nie o siebie, nie o swoją osobę, lecz o wolność nauczania w Niemczech, o sprawę postępu i demokracji.

O ile afera prof. Lessinga wkrótce się nie skończy, o ile władza państwowa nie okaże dość siły i autorytetu, aby kompromitującej tej aferze urwać łeb, to Niemcy będą wnet miały swoją aferę Dreyfusa. Dreyfusem niemieckim będzie niewinny profesor filozofji Lessing. (Nawiasowo: Lessing jest Żydem o dużem samopoczuciu, posiadającym głębokie zrozumienie dla sjonizmu). Afera ta przyniesie Niemcom jeszcze mniej honoru, aniżeli afera Dreyfusa przyniosła honoru Francji. —

Jakkolwiek afera prof. Lessinga się skończy, jedno jest dzisiaj pewnem: jest ona dowodem, iż reakcja w Niemczech cieszy się jeszcze jak najlepszem zdrowiem i powodzeniem... Wskazuje na to zresztą także i heca na tle bajki o mordzie rytualnym, która dopiero onegdaj powstała we Wrocławiu... Heca na tle bajki o mordzie rytualnym — w państwie kulturalnem — w r. 1926...

W. B.

Dymisja gabinetu Brianda

Powodem dymisji ponowna zniżka kursu franka.

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż, 15 6. (K) Dziś popołudniu podał się Briand z całym gabinetem do dymisji. Briand udał się do pałacu Elizejskiego i wręczył dymisję prezydentowi Doumergue'owi, którą prezydent przyjął. Do czasu utworzenia nowego gabinetu gabinet Brianda będzie pełnił swe obowiązki.

Dymisja gabinetu nastąpiła z powodu dymisji min. skarbu Pereta, który po rannem posiedzeniu w parlamencie zgłosił dymisję. Przyczyną dymisji Pereta była ponowna katastrofalna zniżka kursu franka, który po raz pierwszy osiągnął w Zurychu kurs poniżej 14. — Kiedy funt doszedł dziś rano naskutek tego do 180, Peret pod naciskiem lewicy podał się do dymisji. Najbliższym skutkiem dymisji Pereta była zwyżka kursu franka, który popołudniu poprawił się o 4 proc.

Jeszcze na porannem posiedzeniu parlamentu odniósł Briand sukces, mianowicie zażądał ażeby dyskusja nad kryzysem finansowym odbyła się dopiero we czwartek, a Izba uchwaliła mu votum zaufania 209 głosami przeciwko 195 i uchwaliła odroczenie dyskusji do czwartku. Briand nie zamierzał wobec tego podawać się do dymisji, lecz usiłował wyszukać nowego ministra skarbu. Kiedy jednak w godzinach popołudniowych okazało się, że usiłowania te są daremne, nastąpiła dymisja całego gabinetu.

Możliwość gabinetu koncentracyjnego we Francji

Nazwiska Poincarego, Tardieu'a i Caillaux'a. — Prawicowy min. skarbu

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż, 15 6. (K) Przyjmują, że prezydent Doumergue powierzy Briandowi ponownie misję utworzenia gabinetu. Briand jednak oświadczył, że ie sądzi, aby udało mu się ponownie utworzyć rząd.

Jako następców Brianda wymieniają Poincarego, Tardieu'a i Caillaux'a. Liczą powszechnie, że wrazie nieudania się ewentualnej misji Brianda powstanie gabinet koncentracyjny przyczem tekę skarbu obejmie minister prawicy, De Monzie, lub Franklin Boulon.

Nowi ministrowie rolnictwa i reform rolnych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15 6. (Sin) Krążą pogłoski, że na stanowisko min. rolnictwa zostanie powołany senator Stecki, (Ch. N.), a a stanowisko min. reform rolnych profesor Staniewicz z Wilna.

Ponadto krążą pogłoski, że obecny minister spraw wewnętrznych gen. Młodzianowski ustępuje i zostanie wiceministrem spraw wewnętrznych a kierownictwo spraw wewnętrznych przypadnie w udziale przedstawicielowi konserwy krakowskiej.

Warszawa, 15 6. (Sin) W ostatniej chwili dowiadujemy się, że na stanowisko min. reform rolnych zostanie powołany pan Nagórski z Warszawy, a na min. rolnictwa prof. Staniewicz z Wilna.

P. Wilkonski znowu ustępuje

Warszawa, 15 6. (Sin) Prezes Banku Rolnego p. **Wilkoński**, który zwolniony został ze swojego stanowiska za czasów min. Zdziechowskiego i powołany z powrotem przez min Czechowicza ma zostać ponownie zwolniony ze swego stanowiska dekretem min. Klarnera.

Prezydjum Koła Żyd. u premjera Bartla

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15. 6 Sin. P. premjer **Bartel** przyjął dzisiaj prezydjum Koła Żydowskiego w osobach prezesa **Hartglasa**, wiceprezesów **Farbsteina i Kirschbrauna**. Posłowie żydowscy w konferencji, która trwała półtorej godziny, w sposób konkretny przedstawili p. premjerowi postulaty ludności żydowskiej gospodarcze kulturalne i podatkowe oraz kwestje traktowania ludności żydowskiej jako pełnouprawnionych obywateli. Ponadto członkowie prezydjum Koła Żyd. przedstawili p. premjerowi szereg zarządzeń poprzedniego rządu, zawierających w sobie znamiona pogwałcenia Konstytucji i ustaw obowiązujących i domagali się cofnięcia tych rozporządzeń.

W odpowiedzi na to p. premjer przyrzekł rozpatrzyć postulaty ludności żydowskiej po porozumieniu się z odpowiednimi ministrami resortowymi oraz przyrzekł cofnąć zarządzenia poprzedniego rządu, które nie odpowiadają Konstytucji.

P. P. S. wobec projektu zmian Konstytucji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15. 6 Sin. P. premjer **Bartel** przyjął dzisiaj prezesa klubu PPS pos. **Dra Marka** w sprawie polityki bieżącej przyczem poruszono także kwestje zmiany Konstytucji. Pos. Marek oświadczył, że PPS nie jest przeciwna udzieleniu prezydentowi Rzpltej prawa rozwiązywania Sejmu, natomiast uważa za niemożliwą do przyjęcia propozycję rządu w przedmiecie vota dla prezydenta Rzpltej. Ponadto pos. Marek zwrócił p. premjerowi uwagę na to, że tendencje poniżenia powagi Sejmu przekraczają obecnie w znacznym stopniu normę dozwolonej krytyki. **Poniżenie powagi Sejmu**, jako instytucji państwowej **toruje drogę do bolszewizmu** i jest zatem rzeczą rządu i czynników miarodajnych przeciwstawić się tym intencjom.

Komunikat Klubu Ukraińskiego w sprawie Petlury

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15. 6 Sin Ukraiński klub parlamentarny ogłosił dzisiaj komunikat w sprawie komunikatu **Koła Żydowskiego** w związku z zamordowaniem Petlury. Klub ukraiński występuje bardzo ostro przeciwko prasie żydowskiej za to, że widzi w Petlurze pogromcę Żydów.

W komunikacie czytamy, że Klub ukraiński stwierdza z żalem że i Koło Żyd. zajęło takie stanowisko. **Klub** stwierdza, że Petlura w rzeczywistości **używał wszelkich środków (!?)** aby na terytorium swej **faktycznej** władzy nie dopuścić do pogromów, które **były dziełem wrogów ludu ukraińskiego** i wszelkich szumowin. Stanowisko tak prasy jak i społeczeństwa żydowskiego jest zatem niesprawiedliwe i klub ukraiński staje w obronie honoru i dobrego imienia atamana Petlury.

Zauważyć należy, jako charakterystyczny rys, że przeciwko tej rezolucji głosowali posłowie i senatorowie należący do frakcji Sojuz.

Nowy naczelnik ukr. organizacyj wojskowych

Warszawa, 15. 6 Sin. Na miejsce **Petlury** Ukraińcy powołali na naczelnika ukraińskich organizacyj wojskowych Andrzeja **Lewickiego**, który w roku 1919 był prezesem Rady ministrów Republiki Ukraińskiej.

Benesz poda się do dymisji

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Praga, 15 6. (D) Stronnictwo socjalistów, z którego ramienia zasiada w rządzie Benesz, postawiło uchwałą powziętą w dniu dzisiejszym odwołać Benesza z gabinetu.

Jako przyczynę postanowienia tego podają, że stronnictwo narod. socjalistów przejdzie do ostrej opozycji wobec rządu i pragnie spowodować ustąpienie gabinetu.

Benesz poda się do dymisji natychmiast po powrocie z Genewy.

Demonstracje w Pradze

Praga, 15 6. (D) Dziś o godzinie 2-giej popołudniu rozpoczął się demonstracyjny strajk na znak protestu przeciwko wprowadzeniu ceł agrarnych. W wielu miastach zwlaszcza w Pradze urządzono mimo zakazu policji pochody demonstracyjne przeciwko cłom agrarnym.

Włochy za przeniesieniem siedziby Ligi Narodów z Genewy do Wiednia

Rzym, 15. 6 (D) „Popolo d'Italia“ zamieszcza artykuł, w którym występuje przeciwko Lidze narodów, oświadczając się zwlaszcza przeciwko Genewie jako siedzibie Ligi. W razie gdyby Liga narodów dalej pozostała w Genewie **Włochy wystąpią z Ligi. Włochy wypowiadają się za przeniesieniem siedziby Ligi do Wiednia.**

Również zarząd partji faszystowskiej **wypowiedział** się za przeniesieniem siedziby Ligi z **Genewy**.

Wrażenie wystąpienia Brazylji w St. Zjedn.

Waszyngton, 15. 6 (D) Wystąpenie **Brazylji z Ligi** narodów wywołłao ogromne wrażenie **w Stanach** Zjednoczonych. Stronnictwa przeciwne **wstąpieniu** Ameryki do Ligi narodów zyskały **stanowczą przewagę**. Stwierdzają tutaj, że wystąpienie **Brazylji** jest dowodem iż Liga narodów jest **tylko związkiem** państw europejskich. Ogólnie mówi **się o kryzysie** Ligi.

Min. Romocki zrzekł się mandatu poselskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15 6. (Sin) Marszałek **Rataj przyjął** dzisiaj nowego ministra kolei **Romockiego**, który mu zakomunikował, że składa **mandat** poselski. W miejsce min. **Romockiego** wchodzi do sejmu rolnik Józef Sobiech ze Z. L. N. W ten sposób Klub ZLN będzie **liczył** 102 posłów.

Przed posiedzeniem Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15. 6 Sin. Marszałek **Rataj** przyjął dzisiaj ministra skarbu **Klarnera**. W rozmowie poruszona została także kwestja prowizorjum budżetowego, które zostanie zgłoszone przez rząd w najbliższych dniach.

Ponadto przyjął marsz. Rataj wiceministra skarbu **Markowskiego** w sprawie ustawy stemplowej, **która** już została uchwalona przez Sejm, a co do której Senat zgłosił poprawkę. Wiceminister Markowski zgłosił o załatwienie tej ustawy na najbliższem posiedzeniu Sejmu.

Ponadto przyjął marsz. Rataj pos. **Kozłowskiego**, który informował p. marszałka o pracach w komisji administracyjnej co do ustaw samorządowych.

We środę posiedzenie Rady ministrów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15 6. (Sin) Jutro odbędzie się trzecie posiedzenie Rady ministrów na Zamku przy udziale p. Prezydenta Rzeczypolitej celem ostatecznego zredagowania projektów zmian Konstytucji. Projekt ten zostanie wniesiony we czwartek do Sejmu.

Ambasador francuski u p. premjera

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15 6. (Sin) P. premjerowi Bartlowi złożyli dzisiaj wizytę ambasador francuski la **Roche** oraz nowy szef francuskiej misji wojskowej pan Charpie.

Sprawa dzierżawy puszczy Białowieskiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15. 6 Sin. Przed dwoma laty rząd polski wydzierżawił konsorcjum angielskiemu Centure i Company eksploatację puszczy Białowieskiej. Wobec tego że konsorcjum to przystępuje obecnie do likwidacji przedsiębiorstwa, zarząd dóbr państwowych zajmuje się obecnie sprawą likwidacji i przygotowuje nowy plan eksploatacji puszczy Białowieskiej i ewentualnego wydzierżawienia jej nowemu konsorcjum zagranicznemu.

Powrót Włoch do waluty złotowej

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Rzym, 15. 6 (D). Minister skarbu **Volpi** oswiadczył, że Włochy przejdą w niedługim czasie do waluty złotowej. Chwilowo są jeszcze pewne trudności, ale zasadniczo Włochy są stanowczo za przejściem do parytetu złotego.

Złoty we Wiedniu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 15. 6 (D) Złoty notowano dziś 10.10—10.30

Czy tylko drugi rząd p. Bartla nie zajmuje się za wiele polityką

a za mało życiem gospodarczem?...

W czasie wielkiego wstrząśnienia majowego i po ukończeniu walki wewnętrznej zaczęła się kształtować nowa opinja i prawie całe społeczeństwo wystawiło hasło „moralności" bez głębszego, a nawet bliższego określenia. W atmosferze tego hasła żyliśmy w czasie pierwszego rządu p. Bartla i Zgromadzenia Narodowego.

Prezydent powołał drugi rząd p. Bartla, który nie ma za sobą większości sejmowej, tylko zaufanie tego, który twierdzi, że zastępuje większość sejmową, bo ma za sobą opinję społeczeństwa, które ma dość gry ambicji poszczególnych posłów z osławionej czwórki.

Spodziewano się, że rząd powołany wolą te go, który wywiesił hasło walki z nieprawością i rewolucji moralnej, nada tym hasłom formę konkretną, wystąpi z nowym programem nie tylko w sprawach administracji, ale również, a może przedewszystkiem, z programem gospodarczym i finansowym, który wskaże, jaką drogą rząd kroczyć zamierza, a by uchronić nasze warsztaty pracy, jak zamierza umożliwić konkurencję naszej produkcji z wyrobami zagranicznymi, jak zamierza zlikwidować przesilenie finansowe i czy zamierza zerwać z wybujałym obciążeniem podatkowem, zwłaszcza ludności miejskiej.

Rząd obecny na razie jeszcze jest władcą opinji kraju. Nastrój opinji jest dla rządu korzystny, bo społeczeństwo wierzy, że rząd przeprowadzi nie tylko reformę konstytucji, ale sanację finansową i gospodarczą. Społeczeństwo czeka na inicjatywę rządu przedewszystkiem w dwóch ostatnich sprawach. Im wcześniej rząd przystąpi do uregulowania rozmaitych dziedzin życia, im prędzej się niemi zajmie, tem prędzej uczyni ze społeczeństwa podatny instrument swej polityki. Jeśliby natomiast społeczeństwo miało dość długo czekać na czyn rządu na polu gospodarczem i finansowem, — bo rząd przygotowuje przedewszystkiem projekty naprawy konstytucji, — nastąpi załamanie się opinji.

Oświadczenie ministra Przemysłu i Handlu, że dziś nie może podać szczegółowego planu gospodarczego i sanacyjnego, nic wywarło dobrego wrażenia. P. minister Kwiatkowski pragnie w związku z koniecznością postawienia djagnozy osobiście objechać w krótkim czasie wszystkie ośrodki przemysłowe w państwie. Mamy najgłębsze przekonanie, że nie o djagnozę idzie, tylko o terapję. Djagnoza dawno została już postawiona (zbyt wysokie obciążenie produkcji, drogi kredyt sprawiły, że produkcja polska stała się droższą od zagranicznej). P. Kwiatkowski oświadczył, że będzie wywierał energiczny nacisk, aby nasze organizacje dostosowały swoje działanie do celowości oraz do interesów państwa. Wolelišmy usłyszeć zapewnienie ze strony p. ministra, że rząd nie odmówi ochrony i pomocy klasie produkującej i pracującej, że czynniki miarodajne i funkcjonarjusze państwowi nie będą utożsamiali kupca z pasożytem, a przemysłowca z wyzyskiwaczem. P. Kwiatkowski wysuwa, jako hasło swej działalności konkurencję i obniżenie cen na rynku wewnętrznym, a organizację na rynku zagraniczn. Nie powiedział p. minister, w jaki sposób doprowadzi do potanienia produkcji: czy etatystycznie, tj. przez przymusowe obniżanie cen, czy przez odciążenie produkcji, przez zniżenie wygórowanych podatków. Natomiast zachodzi obawa, że przez organizację na rynku zagranicznym rozumie, p. minister monopol eksportowy oddany w ręce jednej, lub kilku organizacjom, co paraliżowałoby naszą produkcję.

Oświadczenie p. Kwiatkowskiego należy rozumieć w ten sposób, że rząd będzie dążył do podniesienia zdolności konsumcyjnej mas, przez co podniesie się i produkcja. Oświadczenie tego rodzaju słyszymy od wszystkich ministrów, niestety nie powiedział nam p. minister Kwiatkowski, jak to zamierza uczynić, to drugie bowiem jest najważniejsze.

Ale przed realizacją tych postulatów, będzie się musiał rząd, jak piszą „Times", zająć zażegnaniem kryzysu finansowego, gdyż w obecnej sytuacji finansowej wszelkie wysiłki w kierunku wzmocnienia konsumcji mogą wydać bardzo nikłe rezultaty. P. minister skarbu nie oświadczył dotychczas, czy zamierza dalej kontynuować politykę p. Grabskiego i czy zerwie ze życiem nad stan w gospodarstwie państwowem, czy obniży podatki państwowe i samorządowe, które zabijają produkcję i uniemożliwiają konsumcję. I minister skarbu i minister Przemysłu i Handlu muszą sobie powiedzieć, że mimo złej organizacji naszych fabryk nie można przy tej szalonej drożyźnie kredytu wysuwać, jako program rekonstrukcję naszych warsztatów pracy, tylko mimo niemożliwości nowych inwestycyj w przedsiębiorstwach, należy przez odpowiednią politykę podatkową i taryfową dążyć do powiększenia produkcji. Chcemy wiedzieć, czy p. minister Klarner zerwie z emisją skarbową i nie dopuści do żadnej inflacji bilonowej, która odebrała Bankowi Polskiemu prawo regulowania środków płatniczych. Nie chcemy, by rząd dawał kredyty, bo rząd nie może stworzyć kapitału, którego nie posiada. Kapitał nie jest niczem innem, jak nagromadzeniem nadwyżki produkcji nad konsumcją, a ta funkcja nie leży nigdy w zakresie działania rządu. Żądamy tylko, by rząd nie przeszkadzał produkcji. P. minister Klarner powinien oświadczyć, że cała emisja skarbowa nie jest niczem innem, jak kredytem państwowym i że bilety zdawkowe zostaną wykupione przez rząd w ciągu trzech lat i powinien wnieść projekt ustawy, zakazujący rządowi emisji biletów zdawkowych, i oddać ustawową kontrolę nad emisją bilonu Bankowi Polskiemu. W ten sposób znowu przywrócona zostanie kontrola B. P. nad rynkiem pieniężnym. Wtedy możliwa będzie pożyczka stabilizacyjna dla obrony kursu złotego może na tych samych warunkach, na jakich otrzymała Anglja w układzie Normana z Mellonem dla Banku Angielskiego lub na warunkach, o jakie starają się Włochy dla Banca Italiana w pertraktacjach ze Strongiem.

P. Bartel poraz drugi nie zamianował ministra rolnictwa, mimo że jesteśmy krajem agrarnym i mimo, jak słusznie zauważył Hoover, że przyszłość Polski leży w rozwoju rolnictwa i przemysłu rolniczego. Niektóre ważne ministerstwa i poraz drugi zostały obsadzone prowizorycznie, chociaż właśnie stan obecny wymaga programowej pracy.

Mimo haseł wysuniętych w ostatnim czasie, mimo entuzjazmu ludności dla zwycięzcy nad rządem „czwórki", nie przestaje nam zagrażać widmo katastrofy gospodarczej i społecznej. Hasłami i entuzjazmem nie rozwiązuje się zagadnień gospodarczych i finansowych i nie zapewnia się dobrobytu ludności. Ani oświadczenie p. ministra Przemysłu i Handlu, ani nawet żądanie p. premjera Bartla prawa dekretowania ustaw w czasie nieobecności sejmu nie daje nam jeszcze programu, nie pozwala nam się jeszcze orjentować, czy rząd dąży przedewszystkiem do reform natury prawnej, czy jest należycie przygotowany przez odpowiedni dobór ludzi pracy nad stabilizacją waluty, równowagi budżetowej i uruchomienia warsztatów pracy.

Wiemy, że warunki naprawy są bardzo trudne i wymagają nie tylko najlepszej woli, ale i wiedzy fachowej. Na razie drugi rząd p. Bartla nie jest rządem wiedzy fachowej, pomimo, że jest rządem najlepszej wiary i woli. Czy przy najlepszej woli bez współudziału w rządzie sił wybitnie fachowych, uda się prowadzić politykę gospodarczą zabezpieczającą dobrobyt szerokich mas, czy nastąpi naprawa naszych stosunków finansowych i gospodarczych — okażą najbliższe tygodnie.

Senator Dr. F. Rotenstreich.

Echa ze świata

Historja o tańcach, Indjanach i deszczu

Od tygodni nie padał w Waszyngtonie deszcz. Posucha była straszna. Wtem pojawiła się w Waszyngtonio barwna grupa czerwonoskórych plemienia Hopi. Zaprosił ich do Waszyngtonu pewien senator, by zademonstrować wszem wobec i każdemu z osobna że tańce Indjan w niczem nie naruszają moralności publicznej. Z rozmaitych bowiem stron podnosiły się głosy krytyki, a życzliwy senator chciał naocznie wszystkich przekonać, że krytyka ta jest nieuzasadniona. A więc Indjanie tańczyli. Działo się to na wielkim placu przed Kapitolem w maju br. Malowniczy był to obraz, nic więc dziwnego, że przyciągnął tysiące białych twarzy. Słońce stało u zenitu i porządnie przypiekało widzów, lecz publiczność nie dała się odstraszyć. Indjanie zaczynali tańcem wojennym, potem następował „buffalo-taniec", a wreszcie taniec węży. Chytre plemię czerwonoskórych przywiozło ze sobą prawdziwe węże z pustyni w Arisonie. Wszystko odbywało się w największym porządkn, a senator mógł być zadowolony. Wkrótce jednak po przedstawieniu niebo pokryło się czarnemi chmurami, a wieczorem lunął prawdziwy deszcz.

Któż zdziałał ten cud? Oto nie kto inny — tylko węże, jak to stwierdzili antropologowie przyrodniczego muzeum, którzy taniec węży wytłumaczyl jako znaną indyjską modlitwę o deszcz. W Waszyngtonie naprawdę w to uwierzono i czerwonoskórym zaczęto przypisywać nadzwyczajne wprost właściwości. Powstał nawet projekt, by czerwonoskórych zaangażować jako stałych doradców atmosferycznych dla amerykańskich farmerów.

Bądź co bądź, jeśli to nie jest prawdą, jest to jednakowoż zupełnie możliwem. Czyż nie żyjemy w XX. stuleciu, a więc w czasach tak chętnie i łatwo wierzących w cuda?

Miljoner - włóczęgą

W San Diego (Kalifornja, Stany Zjedn.) policjant znalazł pewnego wieczoru śpiącego na ławie, na skwerze, młodego człowieka, włóczęgę, w obdartem ubraniu. Ponieważ włóczęga nie miał przy sobie legitymacji policjant zabrał go do komisarjatu, skąd odesłano łazika do więzienia. Po dwóch dniach dyrektor więzienia. San-Diego otrzymał następujący list:

„Mam zaszczyt zawiadomić pana, że skazany za włóczęgostwo na 8 dni więzienia niżej podpisany jest znanym przemysłowcem — Edwinem Brown. Jestem właścicielem 60 fabryk, 30 domów i majątków ubezpieczonych na sumę 30 miljonów dolarów. Słyszał pan zapewne o mnie, proszę zatem o wypuszczenie mnie na wolność, gdyż mam już dość więzienia. Przyznaję się zresztą do winy włóczęgostwa i zgadzam się na zapłacenie należnej grzywny".

— No, mój więzień jest chyba warjatem! — rzekł dyrektor po przeczytaniu listu i polecił wsadzić mr. Browna do celi... dla obłąkanych. Po ośmiu dniach przymusowej hydropatji mr. Brown został zwolniony. Z więzienia udał się do swego pałacu, przebrał się i pojechał do burmistrza San Diego, któremu wręczył czek na 500,000 dolarów jako ofiarę na budowę przytułku noclegowego dla włóczęgów i bezdomnych.

Nie każdy włóczęga może sobie jednak pozwolić na eskapadę w stylu miljonera.

W Danji są tylko „panie"

Feministki duńskie odniosły nowy sukces. Domagały się one już oddawna zniesienia różnicy w określeniu mężatki i panny przez usunięcie raz na zawsze wyrazu „panna".

Rząd duński przychylił się obecnie do żądania feministek i wydał ustawę, mocą której wszystkie osoby płci żeńskiej bez względu na ich stan cywilny będą określane wyrazem „pani".

List z Paryża

Tęsknota za silnym rządem. — Konferencja marokańska.

(Od naszego korespondenta).

Paryż, 14 czerwca.

Frank znowu zaczął się chwiać w kierunku zniżkowym. Funt szterling wyśrubował się znowu na 167.25 franków, a dolar na 34.37. Optymizm Pereta nie znajduje już posłuchu, wszyscy są nietylko niezadowoleni, ale głęboko zaniepokojeni. Symptomatycznym objawem tego zaniepokojenia jest zgodność w ocenie sytuacji byłego komunisty, a obecnego socjalisty Trossarda z dawnym pomocnikiem Clemenceau'a, posłem Tardieu. Obaj ci politycy dali niedawno na łamach swej prasy wyraz swej tęsknocie za silnym i odważnym ministrem, nie wiele przytem przywiązując wagi do proponowanego gabinetu wielkiej koalicji. Szukają tego zbawcy, bo wszystkie partje teraz przestały wierzyć w Pereta. Peret w ostatniej dyskusji bronił tezy, że należy unikać radykalnych eksperymentów i bronić własności prywatnej. Socjaliści żądają przymusowej sekwestracji części kapitału i nałożenia ciężarów na klasę posiadającą. Oto są dwa ekstremy, między którymi trzeba rzucić pomost kompromisu. Tym opatrznościowym mężem wydaje się wielu politykom Caillaux. Ale Caillaux nie jest człowiekiem kompromisu i dlatego obawiają się go przedewszystkiem ci, którzy najgłośniej domagają się energicznego ministra.

A w międzyczasie Peret, prowadzi dalej swoje rokowania, chociaż nikt nie wie, czego właściwie chce. Peret oświadczył niedawno, że jest zupełnie zgodny z komitetem rzeczoznawców. Natomiast panowie z komitetu rzeczoznawców zachowują jaknajdalej idące milczenie, zadawalając się komunikatem, że dopiero z końcem miesiąca podadzą do wiadomości publicznej swoje plany. W międzyczasie przyjechał do Paryża przewodniczący belgijskiej komisji finansowej Theunis, i, jak donosi komunikat oficjalny — naradza się z Peretem nad sprawami obchodzącemi oba państwa. Czyżby to miało oznaczać, że przystępuje się przecież do stworzenia jednolitego frontu, o czem przed kilku dniami tak głośno rozprawiano w prasie? Theunis, zainterpelowany przez jednego z ciekawych dziennikarzy, oświadczył dyplomatycznie: cel bardzo ładny, ale nie wie się, w jaki sposób go zrealizować. Czyż można grać koncert na dwóch pianinach odległych od siebie o kilka kilometrów?

Briand zachowuje jednak dobrą minę. Niedawno oświadczył, że wszelkie interpelacje, żądające od niego jasnej odpowiedzi na temat swej polityki, uważa za bezcelowe. Swego czasu i on myślał o gabinecie narodowej jedności, ale te plany rozbiły się o opór partji. Nim przystąpi się do tego wielkiego gabinetu, muszą się przedtem partje lewicowe porozumieć. Chwilowo jest obecny rząd jedynie możliwą kombinacją. Dopiero za 14 dni rząd przedłoży Izbie swój plan sanacyjny. Wtenczas nadejdzie chwila, kiedy będzie można, a nawet trzeba będzie mówić o ogólnej polityce rządu. Do tego czasu trzeba się zachować cierpliwie.

Tymczasem rozpoczęła się dzisiaj konferencja marokańska. Delegatami francuskimi są generał Simon i dyrektor Ponsot z ministerstwa spraw zagranicznych, Hiszpanję zaś zastępuje poseł Quinones de Leon i generał Jordana. Na razie Francja i Hiszpanja są zgodne w tem, że nie należy zwołać międzynarodowej konferencji w sprawie marokańskiej. Tak przynajmniej stanowczo oświadczył Briand w odpowiedzi na interpelację komunisty Doriota. To stanowcze oświadczenie Brianda skierowane jest pod adresem Włoch, które bardzo namiętnie występują z żądaniami, by włoskie interesy zostały uwzględnione przy uregulowaniu tej sprawy.

Oficjalny organ Mussoliniego „Popolo d'Italja" polemizuje ostro z polityką Francji i Hiszpanji, niechcącą nikogo dopuścić do głosu w sprawie marokańskiej. Czy Briand będzie miał dość siły, by wobec Włoch obronić swe stanowisko, iż sprawa ta obchodzi wyłącznie tylko Francję i Hiszpanję? **Zast.**

Polityka żydowska w nowym parlamencie rumuńskim

Prezydent organizacji sjonistycznej i żydowskiej partji jedności na Bukowinie dr. Meir Ebner, jedyny poseł nowego parlamentu rumuńskiego, wybrany z listy żydowskiej, (inni posłowie żydowscy, a jest ich sześciu, figurowali na listach rządowych) w wywiadzie, udzielonym korespondentowi ŻAT, oświadczył co następuje:

Partja jedności na Bukowinie zawarła umowę lokalną z ministrem dla Bukowiny dr. Popowiczem, znanym przyjacielem żydów. Jestem jedynym obranym posłem żydowskim, który nie figurował na liście rządowej. Wedle umowy, jaką zawarliśmy z ministrem Popowiczem, zapewniony został żydom bukowińskim jeden mandat w parlamencie i jeden w senacie. Kandydat do senatu wysunięty zostanie przez partję jedności podczas wyborów do senatu ze strony samorządów miejskich. (Ma nim być p. Karol Klüger).

Umowa z ministrem Popowiczem zawierała jeszcze cały szereg postulatów. We wszystkich szkołach ludowych, jak również w gimnazjum rządowem w Czerniowcach wprowadzona zostanie nauka języka hebrajskiego i historji żydów. Przy rządowem seminarjum nauczycielskiem otworzony zostanie wydział dla kształcenia nauczycieli dla szkół żydowskich. Uczniowie tego wydziału egzaminowani będą przez komisję egzaminacyjną, wyznaczoną przez żydowską gminę wyznaniową w Czerniowcach. Świętowanie soboty i żydowskich świąt uroczystych dla uczniów i uczennic żydowskich będzie uwzględnione.

Ważnym postulatem w naszej umowie, stanowił punkt orzekający, iż wszyscy mieszkańcy Rumunji, którym przyznane było dotychczas tylko prawo pobytu, uzyskają pełne prawa obywatelskie.

Głównem zadaniem mojem będzie utworzenie w parlamencie demokratycznej reprezentacji narodowego żydostwa rumuńskiego. Czy będzie to w formie Żyd. Rady Narodowej, czy też Żydowsko-narodowej Federacji, przyszłość pokaże. Mam nadzieję, pozyskać dla idei mojej kilku posłów i senatorów żydowskich, wybranych z list rumuńskich partyj politycznych, zbliżonych jednak do żydowskiego ruchu narodowego.

Ostrzeżenie dla emigrantów, udających się do Francji

Żydowski komitet pomocy emigrantom żydowskim w Paryżu ostrzega wszystkich emigrantów żydowskich, pragnących osiedlić się we Francji, aby nie przybywali do Francji na zasadzie krótkoterminowych lub przejezdnych wiz. Należy zaopatrzyć się w wizy conajmniej na rok lub w wizy bezterminowe, które uzyskać można bez trudności w konsulatach francuskich zagranicą po przedstawieniu zaświadczenia francuskiego ministerstwa pracy o kontrakcie najmu. Wizy uzyskają również żony i dzieci, udające się do swych mężów i ojców, jak również studenci, którym nie wolno poświęcać się innemu zawodowi. Codziennie cudzoziemcom przybywającym do kraju na zasadzie wiz tranzytowych i pozostającym dłużej w kraju, grozi kara pieniężna, więzienie i wysiedlenie z kraju.

Nowy premjer szwedzki



Przywódca wolnomyślnych Ekman — którego podobiznę wyżej podajemy — utworzył po upadku socjalistycznego ministerstwa Sandlera gabinet, złożony z wolnomyślnych i liberałów.

Najnowsze wynalazki Marconiego

Pisma angielskie donoszą o ciekawych najnowszych wynalazkach, dokonanych przez wielkiego Włocha, który osobiście udzielił o nich wywiadu prasie londyńskiej.

„Moim ostatnim wynalazkiem — objaśnił Marconi — jest radjowa latarnia morska, funkcjonująca już od paru miesięcy w ważnem dla nawigacji, a zarazem nader niebezpiecznem wskutek częstych burz, miejscu wybrzeża angielskiego, w South Foreland. Latarnia ta zamiast promieni świetlnych wysyła nieustannie krótkie fale elektryczne, niosące znaki morskie na dalekie obszary morskie. Każdy okręt, a nawet każda zwykła łódź rybacka może przejmować je zapomocą małego taniego aparatu i dzięki nim orjentować się natychmiastowo w położeniu geograficznem, a nadewszystko ustrzec się przed niebezpieczeństwem. —— 55 545 5454 5440

Moim następnym wynalazkiem jest tak zwany przezemnie radjograf, radjowa maszyna pisząca. Umożliwia ona równoczesne przejmowanie w Wiedniu, Paryżu lub Moskwie tekstu dyktowanego w Londynie. Pierwsze próby w tym kierunku dały wyniki najzupełniej zadawalniające.

Najbardziej wszakże interesuje mnie w danym momencie kwestja dowolnego kierowania falami radjowemi, celem uniemożliwienia przejmowania przez niepowołanych — komunikatów wysyłanych na odległość. Dopóki nie uda się obmyśleć metody, dzięki której ważne komunikaty polityczne lub doniesienia prywatne nie będą mogły być przejmowane jedynie przez stację, dla której były przeznaczone, pozostanie fatalna w radjotelegrafji luka, nad której usunięciem pracuję usilnie w ciągu lat ostatnich".

Turniej szachowy o mistrzostwo Krakowa

Dzień 6-ty

Rakower, Elster i Konczyński zgłosili swoje wystąpienie z turnieju, wskutek czego ich partje zostały unieważnione, co zmieniło znacznie stan turnieju.

W szóstym dniu turnieju wygrali: „Amator" z „Aplikantem", Gałuszka z Błaszczakiem.

Chwojnik zremisował z Perlbergiem.

Partja Spritzer—Scheuer została odłożona.

Stan turnieju po VI. rundzie: Październy 3 i pół, Chwojnik, Perlberg po 3, Błaszczak, Rubinstein, „Amator", po 2 Gałuszka 1 i pół (3), „Aplikant" Schenker po 1 i pół, Scheuer 1 (1), Spritzer 0 (1).

Papież Pius XI w walce z antysemityzmem

Towarzystwo Przyjaciół Izraela w Rzymie.

W łódzkim „Głosie Polskim" zamieszcza znany publicysta p. J. Przemyski ciekawy artykuł pod powyższym tytułem, który poniżej prawie w całości przytaczamy.

Czem żyje nasz rodzimy nietylko małomiasteczkowy, ale i wielkomiejski klerykalizm? Żyje zgiełkiem antysemickim.

Walka z Żydami stanowi główną treść programu żywiołów katolicko-klerykalnych, na których opiera się w kraju panowanie przesądów, władztwo ciemnoty i obóz wszelakiego wstecznictwa.

Walka ta pojmowana bywa nie jako przeciwstawianie się stronom Żydów — zdrożnym i ujemnym, ale jako protest przeciw samemu istnieniu Żydów w łonie społeczeństwa polskiego; jako potępienie samego typu semickiego wraz ze wszystkimi jego rysami charakteru, nie wyłączając Żydów dodatnich i szlachetnych.

Rzecby można, nawet, że klerykalizm nasz, zwłaszcza klerykalizm endeckiego stempla, stosuje wobec ludności żydowskiej kryterja odwróconej tablicy walorów: dla Żyda upośledzonego, grzęznącego w nędzy rezygnacji, mie wa wyrazy, jeśli nie współczucia, to pobłażania; czego natomiast w Żydach nie znosi, to pędu do oświaty, do równouprawnienia, do kultury, do wydźwignięcia się ponad ciasnotę i duszność ghetta.

Tadeusz Grużewski, w swych mistrzowskich analizach publicystycznych wykazał, ze źródeł naszego endecko-klerykalnego antysemityzmu poszukiwać należy w antagoniźmie współzawodnictwa: endecki sklepikarz tak samo boi się konkurencji sklepikarza-Żyda, jak profesor-endek obawia się na uniwersytecie konkurencji Żyda profesora. Hasła takie, jak „swój do swego", jak „numerus clausus" jak bojkot intelektów i talentów żydowskich przez nasze wszechnice polskie i ich dobrane sanhedryny (przykład: prof. Askenazy!) pochodzą z kalkulacji tej samej gry interesów zaściankowych: dążą do usunięcia niebezpiecznego współzawodnika do obwarowania przywilejem pola rodzimego „rasowego" lenistwa, do utrzymania niższej miary rekordu, niższej kategorji wymagań, stawianych własnemu środowisku.

Zbyteczną byłoby rzeczą dowodzić, że wszelkie odwoływania się klerykalizmu do praw, oraz interesów narodu, są zwykłą uzurpacją; klerykalizm, pielęgnujący endecję, i wzajem przez nią pielęgnowany, jest liszajem na ciele narodu. Walka, jaką klerykalizm głosi i uprawia przeciw Żydom, jest walką, która pochłania i zaprzepaszcza siły społeczeństwa polskiego; jest walką, która toczy się kosztem całego narodu polskiego, w interesie drobnej grupy spekulantów i kramarzy: kramarzy nietylko artykułów materjalnych, ale i kramarzy ducha.

Żaden z wielkich społeczeństwa polskiego reformatorów, wielkich polityków, ekonomistów i etyków, nie rozpoczynał w Polsce dzieła swego od walki z Żydami i żaden na niej nie kończył.

Hugo Kołłątaj godzi się w tej mierze ze Staszicem, Mickiewicz z Lelewelem, a nawet margrabia Wielopolski z marszałkiem Piłsudskim. Każdy z tych niepospolitych duchów jest duchem zgody i wezwaniem do zgody wszystkich obywateli polskich, bez względu na różnice wyznania i pochodzenia, jakie mogą ich dzielić.

Lecz jeśli antysemityzm nigdy nie mieścił się w ramach etyki polskiej, ani w ramach polskiej racji stanu, to godzi się położyć nacisk na to, że obecnie, w wieku XX. nie mieści się on już i w ramach racji stanu kościelnej. Antysemicka ideologja Dmowskich, Sadzewiczów i Dubanowiczów, Adamskich i Jabłonowskich, wlokąca się w ogonie cywilizacyj europejskich, obecnie pozostała w tyle nawet poza oficjalną polityką kościoła katolickiego, tj. tej właśnie instytucji, w której olbrzymim cieniu dotąd kwitła i żerowała.

Watykan, siedziba katolicyzmu, pod rządami Piusa XI. odżegnywa się od antysemityzmu z energją i stanowczością, o której dłużej nawet w Polsce milczeć niepodobna. Przeciwżydowskie metody polityki klerykalnej Grabskich, Głąbińskich, i Koskowskich nie mogą już dzisiaj rościć pretensyj do błogosławieństwa ze strony Watykanu. W pontyfikalnych kołach Rzymu, poczytane byłyby niezawodnie za taki sam złośliwy na ciele kościoła liszaj, za jaki już dawno uznała je myśl polska w stosunku do organizmu i zdrowia swego narodu.

W środowisku watykańskiem Rzymu katolickiego, Rzymu Piusa XI, manifestuje się istotnie coraz dobitniej rozległy ruch sympatji ku Żydom, sympatji, polegającej przedewszystkiem na dopełnieniu wobec nich obowiązku elementarnej ludzkiej sprawiedliwości; wyrażającj się w usunięciu ze stosunku chrześcijan do Żydów tego wszystkiego, co było uprzedzeniem, podejrzliwością, miarą wyjątkową, przesądem i upośledzeniem. Ruch ten, jakkolwiek nie przypieczętowany dotąd urzędową deklaracją papieską, cieszy się wyraźnem i życzliwem poparciem obecnego papieża, który zresztą, na drodze tej wstępuje tylko w ślady swego poprzednika, Benedykta XV

Nie bez udziału jeśli nie zachęty, to w każdym razie aprobaty najwyższej głowy kościoła katolickiego, zawiązało się w Rzymie, wiosną roku bieżącego „Stowarzyszenie Przyjaciół Izraela"; na czele organizacji tej stanął przeor zakonu Benedyktynów, Gariador, w jej zaś składzie widzimy cały szereg najbliższych papieża współpracowników — kardynałów...

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Zniesienie kontroli finansowej nad Austrją

(Od naszego korespondenta wiedeńskiego).

Wiedeń, 14 czerwca.

Komitet finansowy Ligi Narodów uznał w dniu 8 bm. Austrję, jako finansowo pełnoletnią. Z końcem tego miesiąca zniesiona będzie kontrola finansowa, która ciążyła nad Austrją przez trzy i pół roku, a temsamem odzyska Austrja swoją samodzielność finansową, a poniekąd i polityczną, którą dotychczas tak silnie ograniczał komisarz L. N. Dr. Zimmermann. Uchwała Ligi Narodów zapadła wbrew wysiłkom komisarza L. N. Faktem jest, że budżet austrjacki wykazuje zadziwiającą nadwyżkę, a dotychczasowe wyniki roku 1926 pozwalają też spodziewać się nadwyżki dochodów. Także i Bank Narodowy, opierający się na pokryciu 60-procentowem, jest tak silny, że w zupełności panuje nad rynkiem pieniężnym do tego stopnia, że ekscesy, które jeszcze w roku 1924 były możliwe, są dziś zupełnie wykluczone.

Liga Narodów musiała też powziąść uchwałę co do niewykorzystanych dotychczas pozostałości pożyczki. Przykrą dla Austrji niespodzianką jest, że L. N. nie zezwoliła na zasilenie temi pozostałościami gospodarstwa społecznego, lecz znaczną ich część przeznaczyła na wcześniejsze wyrównanie długu państwa w austrjackim Banku Narodowym. Celem powiększenia rezerw kasowych oraz kredytu na sprowadzenie sztucznych nawozów dla rolnictwa wolno będzie Austrji emitować bony państwowe w maksymalnej wysokości 75 miljonów szyl. rocznie, a natomiast kwota 50 milj. szylingów z niewykorzystanej pożyczki L. N. obrócona będzie na zmniejszenie długu państwowego w Banku Narodowym ze 183 na 133 miljony szylingów. Zarządzenie to wywołało w Austrji tem większe zdziwienie, ile że pozycja Banku Narodowego jest i tak zupełnie silna. Widocznie jednak L. N. chce po uzdrowieniu finansów austrjackich usunąć także z wykazów Banku austrjackiego pozostałości okresu inflacyjnego.

Pomimo to pozostaje jednak jeszcze dość znaczna reszta niewykorzystana z pożyczki L. N. Część z niej, a mianowicie 27 miljonów szylingów, przeznaczona została w Genewie na rozbudowę austrjackiej sieci kablowej. Wobec wielkiego znaczenia Austrji w międzynarodowej komunikacji telefonicznej pożyczka ta niewątpliwie zamortyzuje się w najkrótszym czasie. Pozatem znaczne sumy z pozostałej reszty pożyczki przeznaczone zostały na inwestycje w rolnictwie austrjackiem i na dalszą elektryfikację kolei. Ogółem wynosi niewykorzystana reszta pożyczki L. N. przeszło 200 miljonów szylingów, co dowodzi, że akcja sanacyjna w Austrji nietylko nie zużyła wszystkich przygotowanych środków finansowych, lecz dzięki swym szybkim postępom pozwoliła na bardzo znaczne oszczędności, które obecnie w dużej mierze przyczynią się do ożywienia gospodarki prywatnej w Austrji.

Rozwój wypadków w najbliższych miesiącach będzie o tyle ciekawy, że musi się obecnie okazać, czy przez zniesienie kontroli rząd austrjacki wzmocni swoje stanowisko i swoją samodzielność, czy też może przeciwnie przez ustanie „wyższej władzy" kościec rządu austrjackiego ulegnie osłabieniu. Istnieje jednak wielka nadzieja, że właśnie teraz będzie można wydać gospodarczo zdrowsze zarządzenia, i że przez uznanie państwa za dojrzałe możliwem będzie właściwsze wykorzystanie jego sił gospodarczych.

Dr. Otto Deutsch.

W sprawie uwidaczniania cen przez kupców

Okólnik Min. spraw wewnętrznych.

Z uwagi na powtarzające się bezustannie skargi ze sfer kupieckich na bezmyślne szykany ze strony władz administracyjnych i policyjnych (w Równem np. spisano protokół z kupcem delikatesów dlatego, że nie miał wypisanej ceny na każdej poszczególnej tafelce czekolady!) wydał p. minister spraw wewnętrznych w dniu 9 bm. okólnik pod l. 1165 do wszystkich wojewodów, w którym podnosi, iż rozporządzenie Min. spr. wewn. z 20 lutego 1923, co do ujawniania cen artykułów pierwszej potrzeby nie może być w ten sposób interpretowane, aby każdy kawałek towaru, np. każda poszczególna sztuka sukna, lub każda paczka herbaty musiała mieć uwidocznioną cenę. Cel rozporządzenia będzie w zupełności osiągnięty, jeśli w sklepach detalicznych będą — obok cennika — zaznaczone ceny na każdych poszczególnych g a t u n k a c h towarów, nawet na jednem miejscu, byle tylko dostępnem dla wszystkich kupujących. np. w oknie wystawowem, na stole itp. Rozmaitego rodzaju próbki, lub opakowania nie wymagają specjalnego oznaczenia cen. Oznaczenie cen w oknie wystawowem jest zupełnie wystarczające, tak, że takie same towary w sklepach nie wymagają już więcej osobnego ujawnienia ceny. W sklepach hurtownych i w magazynach towarów można, ze względu na specyficzny charakter tych przedsiębiorstw zadowolić się samymi tylko cennikami.

PODATKI

WPŁYWY PODATKOWE W MAJU. Ubiegły miesiąc maj pod względem podatkowym był najkorzystniejszym miesiącem roku bieżącego.

Ogółem wpływy z danin publicznych i monopoli przyniosły w pierwszej dekadzie maja 30,8 miljonów złotych, w drugiej 36,3 miljony złotych, w trzeciej 63,8 miljonów złotych.

W porównaniu z majem r. z. wpływy z danin publicznych i monopoli w maju br. przyniosły prawie o 50 proc. więcej.

Jak widać z tego, przewrót majowy nie wywarł ujemnego wpływu na dochody państwowe.

HANDEL

OBJAŚNIENIA DO TARYFY CELNEJ. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zwraca uwagę

sfer kupieckich i przemysłowych na ogłoszone w Dz. U. R. P. Nr. 51/1926 poz. 304 doniosłe dla kupiectwa rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 12. lutego 1926 r. zawierające wyjaśnienia taryfowe, które uzupełniają obecną taryfę celną, a posiadają taką samą moc prawną, jak i taryfa celna. Bliższych szczegółów udziela interesowanym Biuro Celne Izby handlowej i przemysłowej (Długa 1) w godzinach urzędowych.

SPÓŹNIONY ROZDZIAŁ KONTYNGENTÓW PRZYWOZOWYCH. Importerzy polscy zwrócili się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z memorjałem, w którym wskazują na bardzo spóźniony rozdział kontyngentów przywozowych, odbywający się co kwartał. Faktem jest, że rozdział ten np. na I kwartał dokonany został dopiero w połowie stycznia, tak, że pozwolenia na miesiąc styczeń kupcy otrzymali dopiero w końcu miesiąca, a rozdział na maj i czerwiec dokonany został dopiero 19 maja. Podobny rozdział naraża kupiectwo na znaczne straty, przytem stwarza niepewną sytuację, godząc szczególnie w artykuły sezonowe. Biurokratyczny system ten wpływa również w pewnych momentach na ... towaru, a przez to odbija się ujemnie na ruchu ...

GOSPODARKA W MONOPOLU ZAPAŁCZANYM. „Korespondencja Warszawska" podaje następujące sensacyjne rewelacje o państwowym monopolu zapałczanym.

Na jednem z posiedzeń rady spożywców, przedstawiciele organizacyj zawodowych interpelowali rząd o gospodarkę w wydzierżawionym monopolu zapałczanym. Odpowiedzi dotychczas nie udzielono, jakkolwiek dochodzenie zostało przeprowadzone.

Jak się dowiadujemy, stosunki panujące w tym monopolu, muszą budzić coraz większe wątpliwości, co do należytego prowadzenia tego ogromnego przedsiębiorstwa. Radca ministeralny p. Kozłowski, który z ramienia ministerstwa skarbu zawierał umowę dzierżawę monopolu z konsorcjum, będącym w swej większości przedstawicielstwem kapitału zagranicznego, objął następnie stanowisko dyrektora monopolu z oficjalną pensją 1,500 dolarów miesięcznie.

Zarządy fabryk odmówiły robotnikom wypłaty dodatków drożyźnianych, co już stało się powodem zatargu w fabryce „Płomyk", jakkolwiek umowa dzierżawna przewiduje regulowanie cen zapałek wedle podwyżek statystycznych i mnożnika drożyźnianego. Wbrew ustawie, konsorcjum kapitalistyczne zastrzegło sobie w umowie również normowanie cen wedle kursu złota.

KOMUNIKACJA

POŁĄCZENIE GDAŃSKA Z BRAZYLJĄ. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia, że Towarzystwo „Finland- Syd- America- Linien" utworzyło bezpośrednią linję okrętową do Buenos Ayres, Santos i Rio de Janeiro, która co miesiąc obsługiwać będzie wymienione porty, zawijając przytem do Gdańska.

Jako pierwszy statek przybył do Gdańska w dniu 19. maja statek „Equator" pojemności 6,800 ton, który ładuje obecnie 12,000 beczek cementu dla Brazylji. Fracht Gdańsk Brazylja wynosi 22/ — sh. od tony.

Oprócz statku „Equator" będą tę linje obsługiwać fińskie statki „Mercator", „Naviator" i „Garryovale".

PRZEMYSŁ

UTWORZENIE ZWIĄZKU ZRZESZEŃ GOSPODARCZYCH NA GÓRNYM ŚLĄSKU. Z Katowic komunikują nam, że największe organizacje handlowe i przemysłowe polskiej części G. Śląska zrzeszyły się, tworząc organizację pod nazwą „Polski Związek Zrzeszeń Gospodarczych województwa śląskiego". Utworzenie zrzeszenia tego zainicjowały Polski Związek Handlu Przemysłu i Finansów oraz Polski Związek Towarzystw Kupieckich w województwie śląskiem.

FINANSE

WALKA ZE SPEKULACJĄ BANKNOTAMI W NIEMCZECH. Dotychczas na giełdzie berlińskiej obowiązywało prawo zakupywania walut zagranicznych na rachunek sprzedawcy w wypadku gdy ten ostatni nie dostarczył banknotów do godziny 1-ej następnego dnia, lecz uchybienie nie mogło być powodem zerwania umowy. Obecnie giełda berlińska udzieliła kupującym banknoty prawa zerwania umowy w razie niedostarczenia zakupionej ilości banknotów do 11-ej przed południem dnia następnego. Rozporządzenie to ma duże znaczenie dla walut słabych; między innemi dla złotego polskiego, gdyż ze względu na krótki termin dostawy spekulanci nie zawsze mogą się podejmować dostarczenia większej ilości banknotów. Dzięki temu obroty walutami chwiejnemi znacznie zmalały z korzyścią dla ich kursu.

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

W TEL AWIWIE przyszło do dużego skandalu z powodu napadu na redaktora „Haarec", dra Glücksohna. Przyczyną był artykuł, w którym dr. Glücksohn zganił nienależyte prowadzenie się kilku kobiet żydowskich z Polski, żyjących w Tel Awiwie. Napastnicy staną przed sądem. Cała prasa hebrajska ostro potępia ich postępowanie.

W PRZECIĄGU KWIETNIA BR. otrzymało w Stanach Zjednoczonych około 14,000 imigrantów prawo obywatelstwa. Między naturalizowanymi 2562 pochodzi z Polski, 1593 z Rosji reszta z Anglji, Włoch i innych krajów.

KONGRES STUDENTÓW ŻYDOWSKICH W RUMUNJI został zwołany na dzień 15 lipca br. do Czerniowiec. Wyższe uczelnie rumuńskie liczą około 5000 akademików Żydów.

NA UROCZYSTOŚCIACH Z OKAZJI 42 ROCZNICY ŚMIERCI WŁOSKIEGO BOHATERA NARODOWEGO GARIBALDIEGO przemawiał w Rzymie jako mówca oficjalny znany prof. żydowski Pavia.

RZĄD KANADYJSKI zezwolił towarzystwom okrętowym na przewiezienie 3000 imigrantów żydowskich, którzy udają się do swoich krewnych w Kanadzie.

Straszliwy dramat rodzinny w Medjolanie

Syn zastrzelił matkę a mord wykryto po czterech miesiącach

W tych dniach odkryto w Medjolanie zbrodnię dokonaną temu cztery miesiące, która to afera wywołała w całych Włoszech olbrzymią sensację. Zamordowaną została mianowicie Elwira Pettine, 37 lat licząca żona znanego przedsiębiorcy filmowego w Medjolanie, a zbrodni tej dopuścił się 18-letni syn zatrudniony w firmie swego ojca.

Małżeństwo Pettine żyło w separacji już od lat. Giovani Pettine żył wyłącznie tylko w sferze swych interesów, a żona jego, umysł wielce niespokojny, poświęcała cały swój czas rozrywkom, podróżom i towarzyskim obowiązkom. Mąż z żoną nie mogli się więc pogodzić i dlatego zgodnie postanowili się rozejść, chociaż dwoje dzieci urodziło się z tego małżeństwa. Syn Renzo pozostał przy matce, która go ubóstwiała i pozwalała mu na wszelkie wybryki, córkę zaś oddano na wychowanie do pensjonatu. Chociaż małżeństwo żyło w separacji, jednakowoż mąż nie szczędził pieniędzy na utrzymanie domu, a pośrednikiem między matką a ojcem był właśnie syn, który pracował w przedsiębiorstwie ojca. Przed niespełna dwoma miesiącami zjawił się syn u ojca i oświadczył mu, że chce u niego zamieszkać, motywując to swoje życzenie tem że matka jego wyjechała dla kuracji do San Remo. Ojciec ze synem spali w jednym pokoju, a stary Pettine zauważył, że syn jego jest szalenie podniecony, a w nocy zrywał się z łóżka, tak jak gdyby ścigały go okropne wizje. Przed kilku tygodniami stary Pettine wyjechał z Medjolanu, by odpocząć w jakiemś sanatorjum. Lecz w kilka dni został telegraficznie wezwany przez jednego ze swoich urzędników, który mu doniósł, że syn jego nagle zniknął. Po przyjeździe udał się stary Pettine w towarzystwie swoich przyjaciół i znajomych do mieszkania matki, spodziewając się tam natrafić na ślad swego syna. Niczego tam nie zastał, lecz nie wszedł do ostatnich dwóch pokoi, ponieważ syn swego czasu doniósł mu, że matka w ostatnich tych pokojach trzyma wszystkie swoje pamiątki z lat dawnych i dlatego nikogo do nich nie wpuszcza.

Po kilku dniach Pettine w towarzystwie swoich przyjaciół znowu odwiedził mieszkanie swojej żony i wtenczas wszedł także do zamkniętych pokoi. Gdy tylko drzwi otworzono, uderzył wszystkich straszliwy zaduch. Myślano z początku, że powodem stęchlizny jest nieprzewietrzanie pokoju. Otworzono więc okno, ale stęchlizna nie ustępowała. Przekonano się, że zapach wydobywa się z walizy stojącej przy oknie, z której to walizy wydostawała się wstrętna żółtawa ciecz. Prędko otworzono walizę i przekonano się, że leżą w niej poćwiartowane zwłoki kobiety. Pettine poznał w zwłokach swoją żonę i na ten widok zemdlał. Zawiadomiono policję, która na podstawie obdukcji zwłok stwierdziła, że pani Pettine została zamordowana jeszcze przed 4 miesiącami. Podejrzenie mordu padło na młodego Pettine, za którym policja rozpisała listy gończe. Niebawem znaleziono go w miejscowości Desencano nad jeziorem Garda. Renzo przyznał się do zamordowania swej matki, a czyn swój starał się usprawiedliwić tem, że stanął w obronie czci swego ojca. Zastrzelił matkę gdy przypadkowo ujrzał, jak w nocy wypuściła ze swej sypialni jakiegoś obcego mężczyznę. Obrona ta nie zasługuje jednakowoż na wiarę, a policja przypuszcza, że Renzo zamordował matkę w celach rabunkowych.

RZECZY CIEKAWE.

Kłopoty poety Ernesta Lissauera

Kiedyś podczas wojny śpiewał Ernest Lisauer swoje pieśni nienawiści przeciwko Anglji. Teraz zmieniły się czasy a „Gott strafe England" tłómaczą w Berlinie obecnie na „Gott segne England". Ernest Lissauer zmienił więc także swój front i w monachijskim dzienniku „Müncher Neueste Nachrichten", wyraził skruchę i żal, że dał się porwać uczuciu nienawiści ku Anglji. Sam teraz przyznaje, że o wiele słuszniej i partjotyczniej byłby postąpił, gdyby nie był śpiewał tych swoich pijanych szałem nienawiści sonetów. Zamiast „Gott strafe England", należało śpiewać „Gott segne Deutschland"! — przyznaje obecnie Ernest Lissauer.

Nie podobała się ta skrucha wydawcy nacjonalistycznego tygodnika „Fridericus" C. F. Holzowi, który w namiętny wprost sposób uderzył na poetę, zarzucając mu zdradę oraz skwapliwe liczenie się z konjunkturą. „Fridericus" nie byłby nacjonalistycznym organem, gdyby przy tej sposobności nie popełnił kilku maleńkich fałszerstw i oszczerstw, za co właśnie musiał odpowiadać przed sądem, przed którym go zacytował obrażony poeta. Holz skazany został na 6 tygodni więzienia, sąd bowiem stanął na stanowisku, że poecie należy się ochrona opinji publicznej i władz, ponieważ idealizm jego przebija z każdego wiersza. A zresztą Holz jako wydawca jest nałogowym wprost oszczercą i kilkakrotnie był już karany za oszczerstwa.

Ale cała ta sprawa, o której głośno mówią w Niemczech, jest bardzo znamienną. Można do p. Lissauera który jest klasycznym wprost okazem tego niemieckiego inteligenta, wewnętrznie zupełnie zakłamanego, powiedzieć: „Tu l'a voulu George Dandin!" A zresztą pan Lissauer nie był jedynym. Czyż nie załamał się podczas wojny Ryszard Dehmel, czyż sam mistrz Gerhard Hauptmann zachował swoją niezależność wobec psychozy wojennej?

Tajemnica dwuosobowości

Po śmierci znanego węgierskiego polityka Wilhelma Vazsonyego przyniosła prasa wiadomość, że tego samego dnia popełnił samobójstwo przyjaciel Vazsonyego, bankier Varkonyi. Vazsonyi i Varkonyi urodzili się tego samego dnia i tego samego roku i chorowali na tę samą chorobę. Mamy tu przed sobą fakt dziwnego połączenia się losów dwóch ludzi, fakt znany filozofom i okultystom. Na temat ten można przytoczyć bardzo charakterystyczne historje: Razem z Jerzym III. królem angielskim tj. właściwie nie razem, tylko o tejsamej godzinie, w tym samym dniu i w tym samym roku urodził się człowiek nazwiskiem Hennings. Gdy ojciec króla umarł, a Jerzy III. wstąpił na tron, w tym samym czasie i tej samej godzinie umarł ojciec Henningsa, a Hennings objął po nim przedsiębiorstwo. Hennings i król umarli o tej samej godzinie i na tę samą chorobę, a przesilenia w chorobie i polepszenia następowały u nich równocześnie. Obaj tego samego dnia się ożenili i każdy z nich miał 15 dzieci.

Francuski lekarz Trusseau opowiada w swoich pamiętnikach następujące wydarzenie: „Do moich pacjentów zaliczałem bliźnięta tak do siebie podobne że nie mogłem ich odróżnić. Pewnego dnia zostałem przywołany do konsyljum do jednego z nich, a chory, który miał reumatyczny ból oczu twierdził, że jego brat musi mieć tę samą chorobę. Nie przywiązywałem do tych słów większej wagi, ale jakież było moje zdziwienie, gdy mi chory po dwóch dniach pokazał list z Wiednia od przebywającego tamże brata, że brat jego w tym samym czasie cierpiał na oczy. Gdy chorobа oczna mego pacjenta ustąpiła, otrzymał mój pacjent zawiadomienie od brata, że i jego choroba została wyleczoną".

Inny wypadek zwrócił na siebie swego czasu powszechną uwagę. Dnia 20 października 1921 r. zamordowany został w miejscu kąpielowem Neuenad Emil Sohn bogaty przemysłowiec i wynalazca nowych metod wytwarzania amonjaku. W tym samym dniu, ba o tej samej godzinie, kiedy Emil Sohn padł ofiarą mordu rabunkowego, nastąpił w fabryce amonjaku w Opawie straszliwy wybuch. Ciekawą jest rzeczą, że zastosowano wtenczas właśnie w tejże fabryce po raz pierwszy nowy wynalazek Emila Sohna.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

Wydzielanie wewnętrzne

Jednym z najbardziej interesujących działów nowoczesnej medycyny, otwierającym nieprzejrzane wprost horyzonty na przyszłość, jest nauka o tzw. wydzielaniu wewnętrznem. Początki jej sięgają bardzo daleko wstecz, bo aż do Arystotelesa, Hippokratesa i Galena (żyjącego w II. wieku po Chr.), który stworzył „teorję soków“, wydzielanych przez pojedyncze organy, a które, nieodpowiednio zmieszane we krwi — przez „dyskrazję“ powodować miały chorobę. Ta to teorja soków, której praktycznem następstwem było np. ogólnie stosowane upuszczanie krwi w trakcie rozmaitych chorób, była przez długie wieki fundamentem całej wiedzy lekarskiej aż do czasu, gdy postęp techniki histologicznej utorował drogę nowej teorji: teorji korrelacji nerwowej. Odkąd poznano całą subtelną budowę systemu nerwowego z jego zdolnością odbierania wrażeń zewnętrznych, przenoszenia ich do ośrodków nerwowych, mózgu, wzgl. rdzenia pacierzowego i reagowania na nie w formie impulsów hamujących, wzgl. pobudzających, udzielanych pojedynczym organom, poglądy na rolę krwi w organiźmie zmieniły się radykalnie. Zeszła ona do roli zwykłego przewoźnika, który tylko przytransportowuje komórkom substancje odżywcze, wydala ich produkty przemiany materji, ale sam czynnie na procesy życiowe, dokonywujące się w organiźmie, nie wpływa. Krew i soki organizmu były niczem, mózg i jego połączenia z obwodem wszystkiem.

Takie panowały poglądy aż do drugiej połowy XIX-go w., gdy nagle uczony francuski, Brown-Sequard, raportem złożonym Akademji francuskiej w roku 1889, zachwiał podstawami wiedzy lekarskiej, wzbudził ogólny podziw i niedowierzanie. Miał on wtedy 72 lat. Toteż można sobie wyobrazić ogólne zdumienie, kiedy ten sędziwy starzec ogłosił, że przez wstrzykiwanie sobie samemu wyciągu z jąder zwierzęcych osiągnął odmłodzenie, że czuje się silniejszym, bardziej zdolnym do pracy, trawi lepiej itd., itd. Problem odmłodzenia, który dzisiaj, po pracach Steinacha, nie wydaje się trudnym nawet dziecku, wydał się wówczas taką bajką, że nawet Forel, który zabrał głos w dyskusji, wyraził się pogardliwie o „starczo-erotycznych urojeniach“ Brown-Sequarda. Jednakże badania, prowadzone przez szereg innych badaczy potwierdziły w zupełności eksperymenty Brown-Sequarda, stwierdzając tem samem istnienie ciał chemicznych, powstałych w organiźmie, które drogą krwi, a bez pomocy nerwów wpływać mogą na procesy życiowe, zachodzące w ustroju. Okazało się dalej, że ciała te powstawać mogą w gruczołach, nieposiadających przewodów odprawadzających, takich np., jak gruczoł tarczykowy na szyji, (które z tego powodu uważano za organa zanikłe, nie posiadające żadnego znaczenia) i że z tych gruczołów przedostają się one wprost do krwi drogą wydzielania wewnętrznego w odróżnieniu od produktów wydzielania zewnętrznego, posługującego się specjalnymi przewodami odprowadzającymi. Organów takich stwierdzono kilka, a więc wymieniony już wyżej gruczoł tarczykowy, dalej tzw. przysadka mózgowa, szyszynka, nadnercze, gruczoły płciowe, trzustka, śledziona i grasica.

Wykazano, że gruczoły te obok normalnej funkcji, jaką większość z nich w organiźmie spełnia, (a więc np. w gruczołach płciowych produkcja nasienia), produkują jeszcze specjalne substancje tzw. hormony, które dostawszy się do krwi, wpływają na funkcję innych organów w sposób regulujący tęże, a w razie braku, lub nadmiaru tych hormonów we krwi przychodzi do zaburzeń, które znano już poprzednio z opisów klinicznych, nie umiejąc jednakże wytłumaczyć sobie ich powstania.

Teraz dopiero zrozumiano, dlaczego usunięcie operacyjne całego gruczołu tarczykowego prowadzi do skretynienia danego osobnika, teraz zrozumiano istotę choroby Basedowa, polegającej naodwrót na nadmiarze hormonu tarczycznego, krążącego we krwi. Jasną stała się obecnie rola przysadki mózgowej i chorób powstałych na skutek zaburzeń w niej zachodzących. Wyświetlono rolę gruczołów płciowych, normujących nie tylko popęd płciowy i występowanie drugorzędnych cech płciowych, ale wpływających także na całą psychikę ludzką z jej charakterystycznemi dla obu płci właściwościami. Wogóle przed medycyną otwarły się nowe możliwości. Jeśli się dalej zważy, że stąd wzięły również początek i próby Steinacha nad przeszczepianiem gruczołów jednej płci osobnikom drugiej i zmienianiem w ten sposób płci, feminizowaniem samców i maskulinizowaniem samiczek, to zrozumiałem się staje, jak doniosłe zdobycze odnieść musiała także inna dziedzina wiedzy ludzkiej: dziedzina psychologji praktycznej.

Oczywista, wszystko to nie pozostało bez wpływu na leczenie rozmaitych chorób. Od czasu powstania nauki o wewnętrznem wydzielaniu przeżywamy w medycynie olbrzymi rozwój tzw. organoterapji. Z chwilą stwierdzenia powstawania pewnych chorób na skutek niedostatecznego funkcjonowania albo nawet zupełnego braku pewnych organów, przystąpiono do zastępywania tych braków przez podawanie odpowiednich gruczołów zwierzęcych. I trzeba przyznać, że w pewnych dziedzinach osiągnięto w ten sposób wyniki wprost świetne. Kto np. miał sposobność obserwowania skutków tarczycy zwierzęcej, podawanej człowiekowi, skretyniałemu na skutek utraty, albo zaniku gruczołu tarczykowego, ten przyzna że ma się tu do czynienia z cudem odrodzenia się człowieka, zmartwychwstawania ducha w bezdusznem ciele. Takich triumfów organoterapji, nauki, będącej jeszcze w zawiązku, doczekamy się w medycynie zapewne więcej.

Odpowiedzi redakcji

DILIGENT: 1) Wcierać codziennie w skórę głowy spirytus salicylowy. 2) Myć twarz gorącą wodą i mydłem; w ciągu dnia 2—3 razy zmywać rozcieńczoną wodą kolońską; wieczór parówka nad naczyniem z gorącą wodą i wygniecenie dojrzałych wągrów 3) Maść siarczana (na receptę lekarza). PRENUMERATOR „AH“: Naświetlać lampą kwarcową; wcierać codziennie w skórę głowy spirytus salicylowy; na noc maść z siarką i może z dziegciem, ale o tem zadecydować może tylko zbadanie przez lekarza. ROMANO: Radzimy Panu zmywać ciało rano i wieczór wodą z octem; poza tem wstrzykiwania arszenikowe. AMATOR N. DZ: Nie istnieje; wszystkie kupne środki usuwają włosy tylko na przeciąg kilku dni, jak golenie. Na stałe usunąć je można tylko elktrolitycznie. CZYTELNIK OD POCZĄTKU: Patrz „Diligent“ p. 1. Domniemane przez Pana przyczyny, jak również celibat względnie małżeństwo, nie mają z tem nic wspólnego. Przyczyną jest choroba skóry. ZYGMUNT 1898: Dziękujemy za łaskawe rady; niestety nie zawsze dadzą się zastosować. Przy tak rozległym zaroscie, niema mowy o usunięciu włosów raz na zawsze. Najlepiej je utlenić perhydrolem w maści i przy myciu szurować pumeksem, a staną się nikłe i mało widoczne. 2) Dużo ruchu, sportu, wysiłku fizycznego; jak najmniej potraw mącznych i słodkich. 3) Myć głowę raz na 3 tygodnie; co drugi dzień wcierać w skórę głowy spirytus salicyłowy z domieszką ½ % olejku rycynowego. 4) Najlepszych informacyj udzieli księgarnia. WZGLĘDY ESTETYCZNE: 1) Patrz „Diligent“ p. 2. — 2) Myć głowę w wodzie z domieszką szczypty sody. Spirytus salicyłowy nie powoduje siwienia. 3) Maść siarczano- rezorcynowa (na receptę lekarza). 4) Patrz „Zygmunt 1898“ p. 1. SKFER, PRZEMYŚL Niestety, nic umiemy Panu poradzić. Przyczyny mogą być nerwowe, czego jednak bez zbadania z góry twierdzić nie można. STAŁY CZYTELNIK A. D., TARNÓW: Najlepiej, bez pozostawienia blizn, usunie je Panu lekarz-kosmetyk elektrolizą. Ze środków chemicznych kwas trójchloro- octowy. ZAINTERESOWANA N.: Przyczyną może być wrażliwość cery, która nie znosi wody. Proszę spróbować myć twarz rozcieńczoną 3-krotnie wodą kolońską. ZDROWY NIESZCZĘŚLIWIEC: Jest to stan, wywołany hamulcami psychicznymi, a nie organicznymi i jako taki uleczalny. Wytrawny neurolog szybko temu zaradzi. ISCHIAS S.: Swoszowice, Busk, Truskawiec; kąpiele borowinowe. Masaż, galwanizacja, ewentualnie wstrzykiwania perineuralne fizjologicznego roztworu soli kuchennej, zależnie od uznania ordynującego lekarza. M. A. SANOK: Wskazane elektryzowanie kręgosłupa i wstrzykiwanie horminy lub testogam. Proszę się zwrócić do neurologa lub seksuologa. ABONENTKA Z L.: 1) Kaszel, zwyżki temperatury (zwłaszcza pod wieczór), poty nocne, ogólny zły wygląd. 2) Zajęcie gruczołów wnęki nie musi wcale pociągnąć za sobą zajęcia płuc. Bardzo często przychodzi przy odpowiedniem leczeniu i zachowaniu się chorego do zupełnego wyleczenia. 3) Informacji udzielić Pani może księgarnia. RENA W.: Przypuszczam, że idzie tu o lekkie zadrażnienie skóry, jakie w tych okolicach u osób wrażliwych się zdarza. Słaba 3 proc. pasta thigenolowa oddałaby Pani zapewne dobre usługi. ZLECZAĆ, CIESZYN: Jest to dziedzina, w której lekrz seksuolog lub neurolog może Panu przynieść ulgę. Adresy poda Panu każda apteka. HASZACHAR: Patrz „Zdrowy nieszczęśliwiec“. Wstydzić niema się tu czego; jest to cierpienie które może się każdemu przydarzyć. CZYTELNIK „N. DZ.“ W LUDWINOWIE: Patrz „Diligent“ p. 2. Ponadto lampa kwarcowa. S. E. BOCHNIA: Trudno tu radzić, nie widząc. Być może że przyczyną jest nadwrażliwość skóry na działanie promieni słonecznych. Niech Pan spróbuje nosić na ulicy stale niciane rękawiczki i uważa, czy to nie przyniesie ulgi. PLAGA: 1) Źródło tkwi prawdopodobnie w nieczystości otoczenia. 2) Częste kąpiele, najlepiej siarczane; na głowę nafta, zmieszana w równej ilości z oliwą. Bieliznę i pościel wygotować w gorącej wodzie, ubranie poddać dezynfekcji. S. K., PODGÓRZE: 1) i 2) Patrz „Zygmunt 1898“ p. 3. — 3) P. „Zygmunt“ p. 1. 4) Jeżeli formalina nie skutkuje, to i pudry nie pomogą. Pozostaje jeszcze naświetlenie Roentgenem, ale jest to kosztowne. 5) Operacja (o ile pacjent ma zupełnie zdrowe serce i może operacji się poddać) usuwa przepuklinę raz na zawsze, czego o żadnej opasce powiedzieć nie można. 6) Tylko zbadanie przez okulistę może dać odpowiedź na to pytanie. ABITURJENT 18-LETNI: 1) Patrz „Względy estetyczne“ p. 3. — 2) Tylko picie wody w okolicach podgórskich, zawierającej dużo jodu, jest tu szkodliwe. Co do rady, to leczenie na dystans jest niemożliwe. 3) Gimnastyka, specjalnie szwedzka. NIEZDARA: 1) Trzeba wpierw wiedzieć, co jest przyczyną tego obrzęku (reumatyzm, choroby

uerki, serca, może nieodpowiednie obuwie itp.), zanim można udzielić rady. 2) Mydło neutralne. 3) Nieszkodliwy, przeciwnie, dobry. CIWJA: 1) Myć twarz wieczorem w otrąbkach migdałowych. 2) Przed potem nie chroni, tylko czyści i dezynfekuje. Trzeba ją 3-krotnie rozcieńczyć wodą. 3) „Lilienmilch". 4) Sucha cera pudru nie potrzebuje. 5) Ciepłą wodą z dodatkiem boraksu (2 łyżeczki na pół miednicy wody); blondynki mogą dodawać esencji z rumianku, ażeby włosy nie ciemniały. MŁODA MĘŻATKA: Patrz „Amator N. Dz." Ponieważ chodzi tylko o kilkanaście włosów, przeto lekarz-kosmetyk usunie je Pani za jednorazową bytnością. STAŁY ABONENT: Nie jest to stanem chorobliwym i nie upośledza w najmniejszym stopniu płodności. Nie wymaga leczenia; z chwilą zawarcia małżeństwa automatycznie ustąpi. SASZA: 1) Myć głowę raz na 2 tygodnie. Codziennie wcierać w skórę głowy spirytus salicylowy z domieszką ½% olejku rycynowego. Przydałyby się naświetlania lampą kwarcową. 2) Patrz „Diligent" p. 2. 3) Tylko elektroliza. Roentgen jest kosztowny i nie zawsze bezpieczny. Zdarzają się po nim blizny, szpecące twarz na całe życie. CHANAN: 1) Negatywny wynik próby Wassermanna nie wyklucza możliwości choroby. 2) Puder z 10 proc. lannoformem. THE MESSAGE: Pojmie Pani zapewne, że trudno o tak subtelnych stanach ropprawiać, nie badając chorego. Niewątpliwie samogwałt może je jeszcze potęgować. Że strony lekarza Pani nie był to żart, albowiem małżeństwo wnosi często równowagę w skołatane nerwy, a dolegliwości sercowe i psychiczne, na które się Pani skarży, mogą być wynikiem niezaspokojonego popędu. EMKAEL: Nieszkodliwe. HRABINA MARICA: Patrz „Sasza" p. 1. STUDENT VI.: Patrz „Diligent" p. 2. MIMOZA: Zaszła tu rzeczywiście omyłka ze strony zecera za którą bardzo przepraszamy. Proszę się zastosować do rad pod „Względy estetyczne" p. 2. Co do twarzy — zmywać ją 2—3 razy dziennie rozcieńczoną wodą kolońską i zaraz potem przypudrować.

(Reszta odpowiedzi w następnym dodatku).

Wiadomości z kraju

Prezydent Mościcki przyjacielem Weizmanna

Żat donosi, że p. Prezydenta Mościckiego łączyła z prof. Weizmannem, prezydentem Organizacji Sjonistycznej, zażyła przyjaźń w czasie, gdy obaj studjowali chemję na uniwersytecie we Fryburgu. Przyjaźń ta utrzymała się po dziś dzień. Prez. Mościcki jako starszy uczony darzył wielkiem uznaniem młodszego kolegę. Na polu naukowem rozłączyły się potem ich drogi, gdyż Weizmann poświęcił się chemji farb, a prof. Mościcki specjalizował się w dziale związków azotowych.

Pojedynek Skrzyński — Szeptycki

Wczoraj, 15 bm., rano odbył się w Warszawie w ujeżdżalni 1 pułku szwoleżerów pojedynek na pistolety w sprawie honorowej między gen. Szeptyckim a drem Al. Skrzyńskim. — Prawo pierwszego strzału przyznano gen. Szeptyckiemu, który dał strzał i chybił. Dr Skrzyński złożywszy się do strzału, po chwili pistolet opuścił i powiedział:

„Ja strzału nie dam. Ktokolwiek przypuszcza w Polsce, że honor i sumienie pozwalają, aby strzelano do mnie, do tego co ja przedstawiam, niech strzela. Ja strzelać nie będę".

Sekundanci ze strony gen. Szeptyckiego pułkownik Przedżymirski i Zdrojewski, i ze strony Al. Skrzyńskiego, gen. Dreszer i pułk. Kutrzeba, uznali sprawę dla obu stron za honorowo załatwioną.

Afera powstała, jak wiadomo, stąd, że w pewnym klubie krakowskim gen. Szeptycki odmówił podania ręki p. Skrzyńskiemu.

Los czterech zaaresztowanych generałów

Z Warszawy donoszą, że śledztwo w sprawie czterech zaaresztowanych generałów zbliża się ku końcowi, tak, że akta mają być z końcem bieżącego tygodnia przesłane prokuraturze dla wygotowania aktu oskarżenia. Akt oskarżenia przeciw gen. Rozwadowskiemu o nadużycia przy dostawach wojskowych znajduje się już w prokuraturze i w tych dniach termin procesu będzie wyznaczony. Pogłoski, jakoby procesy miały się odbyć poza Warszawą, nie są prawdziwe. Równocześnie rozchodzą się też pogłoski, iż aresztowani generałowie mają w tych dniach być przewiezieni z Wilna do Warszawy.

SAMBOR. (Kor. wł.). Wiec Stronnictw Chł. - Meeting Hitachdutu.

Z powodu zbliżającego się rozwiązania sejmu i nowych wyborów, zwołało Stronnictwo Chłopskie, na dzień 6. bm. wiec pod ratuszem. Tymczasem „Piast" zwołał także wiec na ten sam dzień i godzinę do sali Hotelu Narodowego. (Piast posiadał w Samborze trzy mandaty, między innymi Marszałek Sejmu Rataj). Oczywista że musiało przyjść do starcia. Posłom Kosydarskiemu i Saranieckiemu, przerywano okrzykami: „Precz z Witosem", „Na hak z nim" itp. Wkońcu wiec rozbito. Tymczasem na rynku przemawiał poseł Pawłowski, któremu kilku wojowniczych Piastowców chciało wiec rozbić. Zostali jednak pobici przez sympatyków p. Pawłowskiego. Policja zamknęła kordonem ulicę i przepuściła szarżę i tylko dzięki jej energicznej postawie filary tutejszego „Piasta" p. Kostuś, Jarosz i Rotusz uszli żywo, zostali jednak dotkliwie pobici.

„Hitachdut" zwołał meeting ludowy, na którym p. Dr. Nuta Brüstiger ze Lwowa referował na temat: „Co to jest sjonizm pracy?" tego samego dnia odbyło się zgromadzenie młodzieży na którym prelegent referował na temat „Sprawa robotnicza a młodzież.

S. R.

OŚWIĘCIM. (Kor. wł.). Dnia 27 z. m. odwiedził nasze miasto prezes K. C. Ezry Chalucowej w Krakowie p. Dr. Leon Wanderer, który wygłosił w przepełnionej wielkiej sali Kahału odczyt na temat: „Ideologja Chalucu i Ezry". Referent podkreślił pierwszorzędne znaczenie ruchu chalucowego dla budującej się ojczyzny żyd. w Erec i konieczność pomocy dlań ze strony społeczeństwa. Po odczycie przemawiali Pp. Dr. Reich i Dr. Goldberg. Przeważająca większość obecnych zgłosiła akces do pracy, co najlepiej dowodzi, że odczyt znalazł pełne zrozumienie.

B. PREZYDENT WOJCIECHOWSKI przebywa obecnie w gościnie w majątku p. Władysława Grabskiego w Borowie.

NOWOMIANOWANY MINISTER KOLEI, POS. PAWEŁ ROMOCKI, urodził się w r. 1889 w Mamarzenii (wojew. łódzkie). Po ukończeniu szkoły rzemieślniczej w Łodzi wstąpił na technikę w Hannowerze, potem do instytutu technologicznego w Petersburgu. Jako inżynier specjalizował się w Niemczech w technologji przemysłu garbarskiego. Podczas wojny służył w brygadzie strzelców. Po wojnie wraca do przemysłu jako dyrektor zakładów garbarskich w Lublinie. W r. 1922 został wybrany posłem z ramienia Ch. D.

KONFERENCJA SJONISTÓW warszawskich zakończyła się onegdaj wyborem Komitetu Wykonawczego (Waad Hapoel) składającego się z 9 członków (5 z grupy Al hamiszmar i 4 z grupy Ejt Liwnot) oraz Komitetu Lokalnego (Waad Haironi) złożonego z 39 członków. Konferencję zamknął krótkiem przemówieniem poseł Grünbaum.

W SPRAWIE OSKARŻEŃ P. LEWITEGO. W związku z oskarżeniami, jakie wytoczył pod adresem prezesa K. C. Org. sjon. p. Lewitego organ prawicy poalesjonistycznej („Befrajung") co do rzekomych nadużyć ze strony personalu urzędniczego w warszawskiem Biurze palestyńskiem, p. Lewite oświadczył na posiedzeniu K. C. Org. Sjon. w dniu 12 bm., iż gotów jest złożyć wszystkie swoje mandaty aż do wyświetlenia sprawy. K. C. powziął rezolucję, w której wyraża przekonanie, iż napaście na p. Lewitego są tylko oszczerstwem i wzywa go do dalszego pełnienia dotychczasowych obowiązków partyjnych. Równocześnie K. C. Org. Sjon. uchwalił wezwać K. C. Org. Poale Sjon przed sąd honorowy. Odpowiednie pismo zostało wystosowane do K. C. Poale Sjon w dniu 14 bm.

NA OSTATNIEM POSIEDZENIU WARSZAWSKIEJ GMINY ŻYDOWSKIEJ postawił p. Feldstein wniosek nagły o otwarcie uniwersytetu ludowego i trzech czytelń. Wniosek odesłano do przyszłej komisji kulturalnej.

KINA WARSZAWSKIE są od kilku dni nieczynne z powodu zatargu przedsiębiorców z magistratem na tle podatkowem.

TYGODNIK MISJONARSKI W JĘZYKU ŻYDOWSKIM. W Białymstoku ma wkrótce zacząć wychodzić tygodnik misjonarski w języku żydowskim. Plan ten oddawna już tam istniał, ale dopiero teraz wskutek bezrobocia udało się misjonarzom zwerbować zecerów żydowskich do składania pisma.

KRADZIEŻE BALKONOWE W WARSZAWIE. W ostatnich kilku dniach daje się w Warszawie zauważyć charakterystyczna zmiana taktyki pp. złodziei. Oto przenoszą oni teren swych operacyj z parteru na piętra i dostają się do mieszkań przez balkony, oczywiście w porze nocnej. Takich kradzieży zdarzyło się ostatnio już kilka.

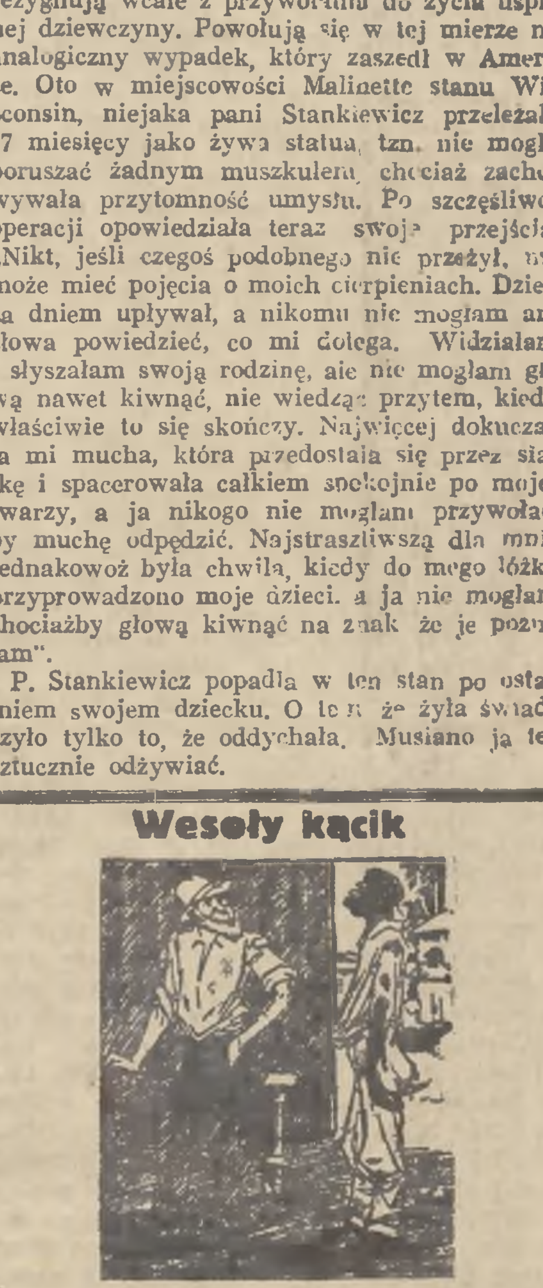
PO OŚMIU LATACH PRZYZNAŁ SIĘ DO OHYDNEJ ZBRODNI. W Jarosławiu wywołał niezwykłą sensację fakt dobrowolnego zgłoszenia się do policji niejakiego Piotra Mrozowicza (lat 30), który przyznał, że w listopadzie 1918 roku dokonał wraz z innymi sprawcami mordu na 9 członkach rodziny żydowskiej Charytanów w Tuczempach pod Jarosławiem. Aresztowany w trzy dni po zajściu Mrozowicz zbiegł z więzienia sądu wojskowego w Krakowie i przez szereg lat ukrywał się pod przybranemi nazwiskami. Ostatnio wstąpił do sekty marjawickiej i przejęty przepowiednią o bliskim końcu świata, oddał się dobrowolnie w ręce władz, podając, że z pośród 9 zamordowanych Charytanów, sam ma na sumieniu śmierć 2 kobiet i jednego dziecka.

Żywa statua

W Anglji od ośmiu miesięcy znajduje się w stanie transu młoda dziewczyna i do dziśiejszego dnia nie może być obudzoną. Lekarze bardzo żywo zajmują się tą sprawą i nie rezygnują wcale z przywołania do życia uśpionej dziewczyny. Powołują się w tej mierze na analogiczny wypadek, który zaszedł w Ameryce. Oto w miejscowości Malinette stanu Wisconsin, niejaka pani Stankiewicz przeleżała 17 miesięcy jako żywa statua, tzn. nie mogła poruszać żadnym muszkułem, chociaż zachowywała przytomność umysłu. Po szczęśliwej operacji opowiedziała teraz swoje przejścia. „Nikt, jeśli czegoś podobnego nie przeżył, nie może mieć pojęcia o moich cierpieniach. Dzień za dniem upływał, a nikomu nie mogłam ani słowa powiedzieć, co mi dolega. Widziałam i słyszałam swoją rodzinę, ale nie mogłam głową nawet kiwnąć, nie wiedząc przytem, kiedy właściwie to się skończy. Najwięcej dokuczała mi mucha, która przedostała się przez siatkę i spacerowała całkiem spokojnie po mojej twarzy, a ja nikogo nie mogłam przywołać, by muchę odpędzić. Najstraszliwszą dla mnie jednakowoż była chwila, kiedy do mego łóżka przyprowadzono moje dzieci, a ja nie mogłam chociażby głową kiwnąć na znak że je poznałam".

P. Stankiewicz popadła w ten stan po ostatniem swojem dziecku. O tem że żyła świadczyło tylko to, że oddychała. Musiano ją też sztucznie odżywiać.

Wesoły kącik



— Jackie, nie mogę znaleźć nigdzie mojego noża. Nie wiesz, co się z nim stało?
— Owszem. Zginął panu!

PRZEZ TELEFON.

— Hallo! Czyś to ty, kochanie?
— Tak!
— Czy kochasz mnie jeszcze?
— Tak, — a kto mówi?

PRAWDZIWA HISTORJA.

Do adwokata przychodzi pewien bogaty obywatel i przedstawia mu swoją sprawę, dotyczącą pewnej pretensji. Po wysłuchaniu oświadcza adwokat: „W tym wypadku niestety nie pan, ale pański kontrahent jest w prawie". Na to woła klient, cały rozpromieniony: „Panie mecenasie, ja jestem właśnie tym kontrahentem!"

TAK JEST!

— Pan poszukuje kasjera?
— Nie, dwóch, nowego i starego!

I JEGO TO DOTYCZY.

— Kochany panie Müller, czyby nie mógł pan tego przeforsować, aby pańska żona mniej wydawała na toalety?
— A co to pana, mój panie, obchodzi?
— Bo, wie pan, ile razy pańska żona ma nową suknię lub nowy kapelusz, to i moja żona molestuje mnie o to samo!

KRONIKA

Wschód słońca 8 m. 15	Czerwiec 16 Środa 4 Tamuz	Zachód słońca 19 m. 58

Z Polskiej Akademji Umiejętności

W dniu dzisiejszym odbędzie się doroczne publiczne posiedzenie Polskiej Akademji Umiejętności o godz. 12-tej w południe w Aul Uniw. Jagiellońskiego

Posiedzenie rozpocznie się przemówieniem prezesa Akademji prof. Rozwadowskiego, poczem generalny sekretarz prof. St. Wróblewski złoży sprawozdanie z czynności Akademji za rok ubiegły. Odczyt n. t. „Jak powstał kwiat w przyrodzie?" wygłosi prof. Wł. Szafer. Uroczyste posiedzenie zakończy ogłoszenie nazwisk nowych członków Akademji i przyznanie nagród.

Na posiedzenie przybył do Krakowa w imieniu prezydenta Rzeczypospolitej wiceminister Łopuszański, a nadto z całej Polski przyjechało wielu uczonych. I tak z Warszawy przybyli profesorzy: Baudouin de Courtenay, Handelsman, Kochanowski, Morozewicz, Sierpiński Zawicki, Zieliński i Żórawski, ze Lwowa profesorzy: Abraham, Bujak, Bruchnalski Piniński i Witkowski, z Poznania profesorzy: Ćwikliński i Dembiński z Puław prof. Godlewski.

W poniedziałek odbywały się posiedzenia poszczególnych wydziałów Pol. Akademji Umiejętności, a wczoraj Walne zgromadzenie, na którem omawiano przyznanie nagród i listę nowych członków Akademji.

Z prac naukowych Pol. Akademji Umiejętności w ubiegłym roku wymienić należy m. in. opracowanie „Źródeł do dziejów życia umysłowego w Polsce w dobie humanizmu", oraz „Słownika staropolskiego". .

Bibljoteka Akademji z powodu braku funduszów znajdowała się w ubiegłym roku w warunkach bardzo niekorzystnych. Z tego powodu musiano poprzestać przeważnie tylko na załatwianiu spraw bieżących. Zdołano jedynie dokonać przeniesienia wszystkich wydawnictw instytucji i towarzystw naukowych ze starego magazynu do nowego i należyte ich uporządkowanie. Bibljoteka Akademji otrzymała w ub. roku w darze 419 dzieł w 465 tomach. Ruch w czytelni wzmógł się w zeszłym roku znacznie. Korzystało z niej prócz członków Akademji 318 osób 3714 razy. Na miejscu wydano dzieł 1561 w 2386 tomach 423 rękopisów.

Co do stosunków Akademji z nauką zagraniczną, stwierdzić należy stały postęp, który doprowadził już niemal zupełnie do przywrócenia stanu przedwojennego.

Opieka nad żydowskiemi sierotami

Pod osobistem kierownictwem prezesowej p. Rockowej i dyrektora p. Spierera, przy perjodycznym nadzorze lekarskim wiceprezesa Dr Rafała Landaua, przebywa obecnie w Rabce w zakładzie Kolonji Rabczańskiej 100 sierót krakowskich obojga płci. Dnia 6 bm. zjechali tamże celem wizytacji ze strony Zach. Małop. Związku Tow. Opieki nad sierotami żyd. prezes p. Dr Steinberg i sekr. gen. p. Dr Leser. Ogólny stan, niezwykły porządek i czystość, dyscyplina i spokój, humor dzieci, ich wygląd zewnętrzny, obfita i schludna kuchnia, zabawy i gry ruchowe na wolnem powietrzu, śpiewy, koncerty mandolinowe i wogóle cała atmosfera, ciepło i nastrój serdecznej swobody — gości w zupełności zadowoliły. W takich warunkach i pod takiem kierownictwem można być zupełnie spokojnym o zdrowie i rozwój dzieci sierocych. Konferencje, na miejscu przeprowadzone, dały ten rezultat, że prawdopodobnie będą się wszystkie zainteresowane instytucje starały o wyzyskanie budynku sukcesywnie w ciągu następnych lat przez coraz większą ilość miesięcy, a więc już od maja do października, a nawet przez całą wiosnę i zimę. Leży to w granicach możliwości, ale zależy naturalnie w pierwszym rzędzie od środków finansowych, których niezawodnie dostarczy nasze z ofiarności znane społeczeństwo, oceniające należycie piękne i szlachetne cele opieki sierocej.

Z Izby Handlowej i Przemysłowej

Na odbytem w dniu 5 bm. posiedzeniu Komisji połączonych sekcyj uchwalono przyznać subwencję w kwocie 500 zł na cele bezpłatnych obiadów dla bezrobotnych pracowników umysłowych wydawanych przez Książęco Arcybiskupi Komitet. Na koszta urządzenia pierwszego Kursu kształcenia akwizytorów przyznano subwencję zł 500. Wkońcu udzielono subwencji 300 zł na cele budowy Domu Ludowego na Grzegórzkach, oraz dwie subwencje po 150 zł na Zakłady sieroce w Krakowie.

W sprawie budowy elewatorów zbożowych w odniesieniu do zachodniej Małopolski zaaprobowano stanowisko zajęte przez odbytą w Izbie konferencję czynników fachowyc.

Wniosek prezydjum o uzupełnienie składu Izby przez powołanie nowych ośmiu członków-doradców, przyjęto jednomyślnie. Powołani zostali pp. dyr. Dr Tadeusz Federowicz, dyr. Hipolit Frommer, dyr. Wacław Konderski, Andrzej Różycki, dyr. inż. Mieczysław Seifert, Emil Silberbach, Jakób Wasserberger i dyr. Artur Wohl.

W sprawie pomnożenia ilości sędziów obywatelskich przy Sądzie okręgowym jako handlowym w Krakowie odnieść się ma Izba do Ministerstwa Sprawiedliwości. Listę nowych kandydatów uchwalono przedstawić w następującym składzie: Stanisław Burtan, Dr Zdzisław Dzikowski Leopold Fromowicz, Dr Hugo Greyecki, Dr Bronisław Kuśnierz Dr Henryk Ritterman, Natan Silberzweig, Czesław Śmiechowski, inż. Leopold Stuhr, Bertold Weinsberg.

— OSOBISTE. Poseł Dr. Thon wyjechał onegdaj na kilkudniowy wypoczynek.

— GODZINY PRZYJĘCIA W DOK. Dowódca Okr. Kor. Nr. 5 gen. dyw. St. Wróblewski przyjmuje strony codziennie z wyjątkiem dni świątecznych i sobót od godziny 12 do 13. W tych samych godzinach przyjmuje również szef sztabu DOK Nr. 5 po pułkownik sztabu gen. Scieżyński Mieczysław.

— RODZICE PRZECIW REDUKCJOM W SZKOLNICTWIE. Rodzice dziatwy, uczęszczającej do szkoły XXIII zebrani onegdaj na wiecu rodzicielskim, uchwalili energiczny protest przeciwko redukcjom w zakresie szkolnictwa powszechnego i przepełnieniu klas, wychodząc z założenia, że ta źle zrozumiana oszczędność odbije się ujemnie na zdrowiu młodzieży i na jej przygotowaniu do życia. Ustawiczne pogarszanie warunków pracy nauczycielstwa nie leży ani w interesie państwa, ani społeczeństwa. Rezolucja wiecu domaga się rozbudowy szkolnictwa powszechnego, otoczenia go szczególną opieką ze strony czynników powołanych, a zastrzega się przeciw kurczeniu i niszczeniu tego, co przedtem zdziałano.

— OGÓLNY WIEC RODZICIELSKI odbędzie się w niedzielę, 20 bm. o godz. 10 rano w sali Domu Żołnierza Polskiego przy ulicy Lubicz w sprawie grożącego skutkiem redukcji przepełnienia klas w szkołach powszechnych.

— ZWIĄZEK URZĘDNIKÓW SAMORZĄDU MIEJSKIEGO WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO urządza w dniu 20 czerwca br. w Krakowie zjazd organizacyjny w sali Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń ul. Basztowa 8 I. p. Na zjeździe tym, na który zapowiedzieli przybycie delegaci 53-miu miast i miasteczek województwa krakowskiego oraz licznych pokrewnych towarzystw i związków omawiane będą aktualniejsze sprawy związane z życiem urzędników miejskich.

— EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI W GIMNAZJUM ŻEŃSKIEM (im. Król. Jedwigi) w Krakowie odbył się pod przewodnictwem prof. Kazimierza Kumanieckiego w dniach 7 i 8 czerwca br. Świadectwo dojrzałości otrzymały: Berhang Bronisława, Dachówna Marja, Fischerówna Alma, Gertlerówna Antonina, Godlewska Wacława, Grünspanówna Marja, Hirschówna Ludwika. Jaśnikowska Janina, Josefertówna Marja, Kimkówna Stanisława, Konówna Liljana, Libanówna Jula, Liebling Janina, Meiselsówna Elżbieta, Moszkowiczówna Róża, Peizling Jula, Ringelheimówna Klelja, Ringlerówna Helena, Silberbachówna Lila, Szczechorówna Franciszka, Tillesówna Ludwika, Weissberg Sabina, Wusatowska Marja.

— ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH. Związek Zawodowy Urzędników Prywatnych, Kraków—Sławkowska 6, zawiadamia, że zmienił nazwę na „Związek Zawodowy Pracowników Umysłowych".

— CENY TARGOWE. Dowóz artykułów żywności na place targowe, mimo niepogody, w dniu wczorajszym był bardzo obfity. Na rynku Kleparskim za litr mleka niezbieranego płacono 35 groszy, za śmietankę 50—60 gr, za mleko kwaśne 25—30 groszy, za śmietanę kwaśną do 2 złotych, za litr masła do 4.50 zł, za jajko 14 do 15 groszy, za czereśnie czerwone do 2.40, za białe do 1.40, za litr poziomek 1.20—1.40 złotych, za litr borówek 50—60 groszy, za kilogram truskawek do 1.62 groszy. Dowieziono również wielką ilość drobiu, którego ceny utrzymywały się na poziomie ostatniego targu. Za parę kurcząt płacono 3—6 złotych, za kaczki młode 3—4 złotych. Na placu Szczepańskim cena marchwi, buraków, sałaty i ogórków, nieco spadła. Również obniżyła się cena nowych ziemniaków ze 1.20 do 75 groszy, cena natomiast szparagów i kalafjorów z powodu deszczów utrzymywała się.

— ZBIORNIKI NA POPIÓŁ I ŚMIECI DOMOWE. Magistrat krakowski wydał rozporządzenie, w myśl którego w każdej realności ma znajdować się odpowiednia ilość metalowych skrzynek, przeznaczonych na składanie popiołu i śmieci domowych. Skrzynki te mają być dostosowane do racjonalnego sposobu prowadzenia odwozu popiołu, specjalnie do tego celu urządzonemi wozami automobilowemi. Skrzynki te wstawi magistrat do realności na koszt właścicieli realności. Odwóz popiołu prowadzić będzie gmina we własnym zarządzie, wedle taryfy, ustanowionej przez magistrat.— Odwóz dokonywany będzie dwa razy w tygodniu.

ULGI DLA TURYSTÓW. Na mocy zawartej konwencji czesko polskiej, uprzystępniono turystom polskim zwiedzanie pasm górskich, znajdujących się poza granicami czechosłowackiemi, w szczególności zaś grupę Gór Świdowca, Bliźnicy Pietrosa i Stoha. Przekraczanie granicy może nastąpić na podstawie legitymacyj turystycznych, zatwierdzonych przez polskie władze administracyjne, orazk konsulat czechosłowacki.

— NADUŻYCIA W FABRYCE TYTONIU. Jak się dowiadujemy, w ostatnich dniach wykryto w państwowej fabryce tytoniu w Krakowie wielkie nadużycia pieniężne. Jeden z funnkcjonarjuszy fabryki przez prowadzenie podwójnej ewidencji robotników przywłaszczał sobie od pewnego czasu znaczne kwoty przeznaczone rzekomo do wypłaty dla robotników. Po wykryciu nadużyć funkcjonarjusz ów zbiegł. Policja, która w tej sprawie prowadzi dochodzenia, dotąd nie udzieliła prasie wiadomości o tej malwersacji.

— ZUCHWAŁY NAPAD BANDYCKI NA PLEBANJĘ W LISZKACH Dnia 12 bm. około godz. 10-tej napadło dwóch nieznanych osobników, uzbrojonych w rewolwery i żelazne pałki na plebanję w Liszkach gdzie po sterroryzowaniu służby zrabowali gotówkę 180 zł, papiery wartościowe i jeden rewolwer. W czasie rabunku zdołała służąca zbiec i zaalarmować mieszkańców miasteczka, na skutek czego posterunek policji zarządził natychmiast pościg za bandytami i zdołał, mimo silnego ostrzeliwania się ująć jednego z nich, którym jak się okazało jest Tadeusz Gargul (lat 23), rodem z Krakowa. Przy aresztowanym bandycie znaleziono zrabowane ruchomości. Jak się okazało z przesłuchania aresztowanego, przeprowadzili bandyci przed dokonanym rabunkiem dokładny wywiad co do domowników i wiedząc, że obydwaj księża parafji w Liszkach są nieobecni tem pewniej dokonali rabunku.

— TAJEMNICZE MORDERSTWO POD KRAKOWEM. W nocy z 10 na 11 bm. przetrzymał stróż nocny w Borku Szlacheckim pow. Kraków, na drodze konie z furą siana, na której znajdowały się zwłoki gospodarza Andrzeja Orzechowskiego (lat 31) z Brzezinki pow. Wadowice, ze znakami uderzeń siekierą w głowę. Przeprowadzone przez policję śledztwo wykazało, że Orzechowski został napadnięty w drodze, gdy jechał z furą siana na sprzedaż do Krakowa i zamordowany siekierą przez nieznanego napastnika, który zrabował ofierze kwotę 20 zł i dokumenta osobiste. Sprawca przewidywał, że Orzechowski będzie miał przy sobie większą gotówkę, gdyż przed kilku dniami pobrał on za spaloną stodołę około 1500 zł asekuracji, jednak przeliczył się, gdyż Orzechowski pieniądze przed wyjazdem po zostawił w domu. Dalsze dochodzenia w toku.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Wczoraj, we wczesnych godzinach porannych jechał wozem na targ do Krakowa rolnik z Grabia, Jan Nosek. W ulicy Salinarnej zderzył się z tramwajem wskutek czego doznał kontuzji na całem ciele, a nadto stwierdził lekarz pogotowia ratunkowego dużą ranę na głowie. Po udzieleniu pierwszej pomocy, przewieziono ofiarę nieszczęśliwego wypadku na oddział chirurgiczny, zachodzi bowiem obawa, że Nosek mógł doznać załamania podstawy czaszki.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. Pogotowie ratunkowe udzieliło pierwszej pomocy Ludwikowi Remerowi, lat 42, nauczycielowi, który w zamiarze samobójczym wypił znaczną ilość jakiegoś trującego płynu. Powodem były — jak nas informuje policja — nieznaski familijne.

— ALKOHOL WROGIEM LUDU. Pogotowie ratunkowe zawezwano na ulicę Wiślną, gdzie w bramie domu znaleziono kobietę niestwierdzonego dotychczas nazwiska, leżącą w bezprzytomnym stanie. Lekarz dyżurny pogotowia stwierdził u chorej silne zatrucie alkoholem. Po przepłukaniu żołądka, przewieziono chorą do szpitala.

— KRADZIEŻE. Z westybulu krakowskiego dworca osobowego skradziono na szkodę firmy „Elektrolux" aparat elektryczny do odkurzania na 220 volt, serja 526 numer aparatu 52932. Szkoda wynosi 350 zł. — Nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Hugona Basendorfera przy ulicy Kochanowskiego l. 25 i skradli garderobę, oraz inne rzeczy, wyrządzając szkodę na kilkaset złotych. — Izydorowi Chełmickiemu przy placu Groble l. 6 skradziono z balkonu futro z bobrowym kołnierzem. Sprawca dokonał kradzieży przy pomocy drabiny, którą po kradzieży pozostawił na miejscu.

— ROLA INTELIGENCJI W DZISIEJSZEM SPOŁECZEŃSTWIE. Odczyt na ten temat wygłosi p. redaktor Haecker w dniu 17 bm. o godzinie 7-mej wiecz. w lokalu Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych, Kraków, Sławkowska 6.

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. „Henryk IV" w interpretacji Al. Moissiego powtórzony będzie tylko dzisiaj, we środę. We czwartek również po raz ostatni „Hamlet". Niezwykłe powodzenie skłoniło Al. Moissiego do przedłużenia gościny jeszcze na trzy dni b. tygodnia. Na trzy pożegnalne przedstawienia obrał artysta swoją świetną kreację w sztuce Lwa Tołstoja „Żywy trup", którą grał z olbrzymim sukcesem także w Rosji z zespołem Stanisławskiego. Sztuka Tołstoja niegrana u nas od lat 15-tu t. zn. od czasu premjery obudzi niewątpliwie najżywsze zainteresowanie. Kasa dzienna rozpoczęła już sprzedaż biletów na te trzy przedstawienia (piątek, sobota, niedziela).

— WARSZAWSKI TEATR NIEWIAROWSKIEJ W BAGATELI daje dziś i jutro po raz ostatni świetną operetkę Kollo „Królowa Nocy" z K. Niewiarowską w roli tytułowej.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Żywa maska" (występ Moissiego).
Czwartek: „Hamlet" (występ Moissiego).

BAGATELA

Środa: „Królowa nocy" (Teatr Niewiarowskiej).
Czwartek: „Królowa nocy" (Teatr Niewiarowskiej).

TEATR NOWOŚCI — ZRZESZENIE ART. DRAM.

Środa: „Skandal w Monte Carlo".
Czwartek: „Skandal w Monte Carlo".

ŻYDOWSKI TEATR LETNI (Stradom 11).

Środa: „Trzy podarunki".
Czwartek: „Rumuńskie wesele".

— Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie wyrównają bezzwłocznie zaległości, wstrzymamy z dniem jutrzejszym wysyłkę naszego pisma.

Program stacyj broadcastingowych

na środę 16 bm.

Warszawa 480 m 20·30 Koncert. Wiedeń 531 m 20 Wesoły koncert wieczorny. 21·30 Radjo-kabaret. Berlin 504 m i 571 m 20·30 Wieczór Heinego. Wrocław 418 m i Gliwice 251 m 22·30 Muzyka do tańca. Berno morawskie 521 m 20·15 Koncert rosyjskiej orkiestry bałałajkowej. Budapeszt 560 m 21·30 Koncert. Medjolan 320 m 21 Koncert. Monachjam 487.5 m i Norymberga 340 m 20 Koncert orkiestry. 22·15 Gramofon. Zurych 513 m 20.15 Kapela domowa. 21·50 Komunikaty.

Światowej sławy aparaty „Siti Marconi" sprzedaje po niskich cenach „RADJOŚWIAT", Kraków, Grodzka 32. Katalog po nadesł. 60 groszy.

Z sali sądowej.

TAJEMNICZE ZASTRZELENIE TEŚCIOWEJ PRZEZ ZIĘCIA

Wczoraj w drugim dniu rozprawy przeciw Józefowi Sojce, oskarżonemu o skrytobójcze morderstwo swej teściowej Kosowskiej z Zagórza, zeznawało kilkunastu świadków, poczem lekarze znawcy złożyli orzeczenie co do wyników sekcji zwłok Kosowskiej. Popołudniu nastąpiły wywody prokuratora Szwakopfa i obrońcy Dra Warenhaupta.

ECHA POWSTANIA GÓRNOŚLĄSKIEGO

W sądzie wojskowym w Krakowie toczyła się rozprawa przeciw por Kormanowi, b. kierownikowi od działu dywersyjno-bojowego na Górnym Śląsku o nadużycia władzy służbowej, popełnione przez to, że w toku przesłuchiwania osób zapomocą nadużycia pełnomocnictw służbowych domagał się przyznania tych osób do popełnionych szpiegowskich czynów. Trybunał pod przewodnictwem płk. Dra Bartika uchwalił tajność rozprawy, ze względu na bezpieczeństwo i wojskowe tajemnice państwa polskiego. Po przesłuchaniu 39 świadków, po odczytaniu szeregu dokumentów, kreślących sylwetkę por. Kormana, jako działacza społecznego i patrjoty, po wywodach prokuratora kap Dra Znamirowskiego i obrońcy Dr Z. Kwiecińskiego, wydał trybunał wyrok uwalniający i rehabilitujący w zupełności por. Kormana.

Po skończonej rozprawie kap. Jan Chodźko, inwalida o jednej nodze, bohater z pod Verdun, odznaczony 16 orderami polskiemi i zagranicznemi, syn emigranta powstańca z 1863 r. w otoczeniu oficerów powstańców górnośląskich i marynarzy, wręczył por. Kormanowi kwiaty o barwach narodowych. Por Korman wzruszony, prosił, by kwiaty złożono na mogiłach tych, co kośćmi swojemi znaczą granicę Górnego Śląska.

Z giełdy

Giełda krakowska z 15 bm. Akcje: Zieleniewski 9.20 (9.10) Górka 6.25 (6.20), Tepege 0.08.

Dolar nieoficjalnie rano 10.28, koło południa 10.22—10.24, wieczorem 10.25. Bankowo 10.05—10.10.

We Lwowie 10.20, bankowo 10.05—10.10, w Warszawie 10.18—10.20, bankowo 10.02, w Katowicach 10.22—10.25.

Bank Polski płacił za gotówkę i czeki 9.98.

Giełda warszawska

Giełda warszawska z dnia 15 b. m. (PAT) Waluty: Belgja 2·49 Holandja 401 60. Londyn [illegible] Nowy Jork 9·98, Paryż 27 68, Praga 29 62 Szwajcarja 19?47, Wiedeń 141·18 Włochy 36·66

Papiery państwowe: 6 proc. pożyczka dolarowa 69—68 i pół. pożyczka dolarowa w zł 680—685. 10 proc. pożyczka kolejowa 152. 5 proc. pożyczka konwersyjna 155

Akcje: Bank Małopolsk Kraków —·— Bank Przemysłowy Lwów 0·0. Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 4·65 Pula 3·10, Wild —·— Cegiel-ki 6·25, Parowozy 0·11 Zawiercie 5·25. Żegluga 0·68, Polska nafta 0·40, Siła i Światło 0·13. Chmielów 0·12 Starachowice 0·77, Pocisk 0·42 Zieleniewski 9·50. Zyradów 6·65 Chodorow 3 50.

Giełda lwowska

Lwów, 15. 6 PAT. Akcje: Bank przem. 0.08, 0.09, Browary 9.60, 9.65, Chodorów 58, Chybie 3.15, 3.20, 3.25, Cegielski 7, Gazolina 1.65, 1.75, 1.80 1.85, Nafta trat 0.10. Pocisk 0.35. Siersza Górnicza 1.95, Spółka Wydawnicza 2.70, Tespy 11.25, Nafta 0.19, 1.20.

Giełda zbożowa: pszenica biała 43—44 czerwona 46—47, żyto małop. 27—28, owies 32—33, jęczmień 27—28

Giełda wiedeńska

Giełda wiedeńska z dnia 15 b. m. (PAT) Dewizy. Amsterdam 2:3·5, Belgrad 1248, Berlin 16825 Bruksela 2064, Budapest 9887. Bukareszt 304. Chrystania 15t55, Kopenhaga 187 10. Londyn 3440, Madryt 110·30. Medjolan 2526, Nowy Jork 70655. Paryż 1958, Praga 2093, Sofja 5·10, Sztokholm 189·30, Warszawa 69·15 — 69·65, Zurych 136·77 dolary 7 5·—, belgijskie 19 85 bułgarskie —·— duńskie —·— marki niemieckie 167·0, angielskie 34·33, jugosłowiańskie 1246, norweskie —·— polskie 69·10 — 70·10 rumuńskie 298, szwedzkie —·— szwajcarskie 1 6·5, hiszpańskie —·— czeskie 20·0 węgierskie 98·, tureckie 372·—

Akcje: Zieleniewski 48·—, Silesja —·—, Fanto 118, Gal. karpaty 69 —, Galicja 860. Siersza 14, Bank Małopolski —·—, Bank Hip. —·—. Tepege —·—.

Giełda zurychska

Zurych, 15. 6 PAT. Paryż 14.30, Londyn 25.15, Nowy Jork 5.167, Belgja 14.65, Włochy 18.43 Hiszpanja 80.65, Holandja 207.60, Berlin 1.231, Wiedeń 72.94, Sztokholm 138.40, Oslo 114.65, Kopenhaga 137.10, Sofja 3.75, Praga 15.30, Warszawa 52, Budapeszt 0.72.3, Białogród 9.125, Ateny 6.45, Konstantynopol 2.82, Bukareszt 2.225. Helsingfors 13, Buenos Ares 208.50. Tendencja nieco mocniejsza.

Giełda londyńska

Londyn, 15. 6 PAT. Nowy Jork 4.86 3/4, Holandja 12.11 3/8, Francja 178, Belgja 175, Włochy 136 7/8, Niemcy 20.44, Szwajcarja 25.14 3/4, Hiszpanja 31.17, i pół Danja 18.335, Szwecja 18.16.5, Norwegja 21.735, Helsingfors 193 1/4, Praga 164 1/4.

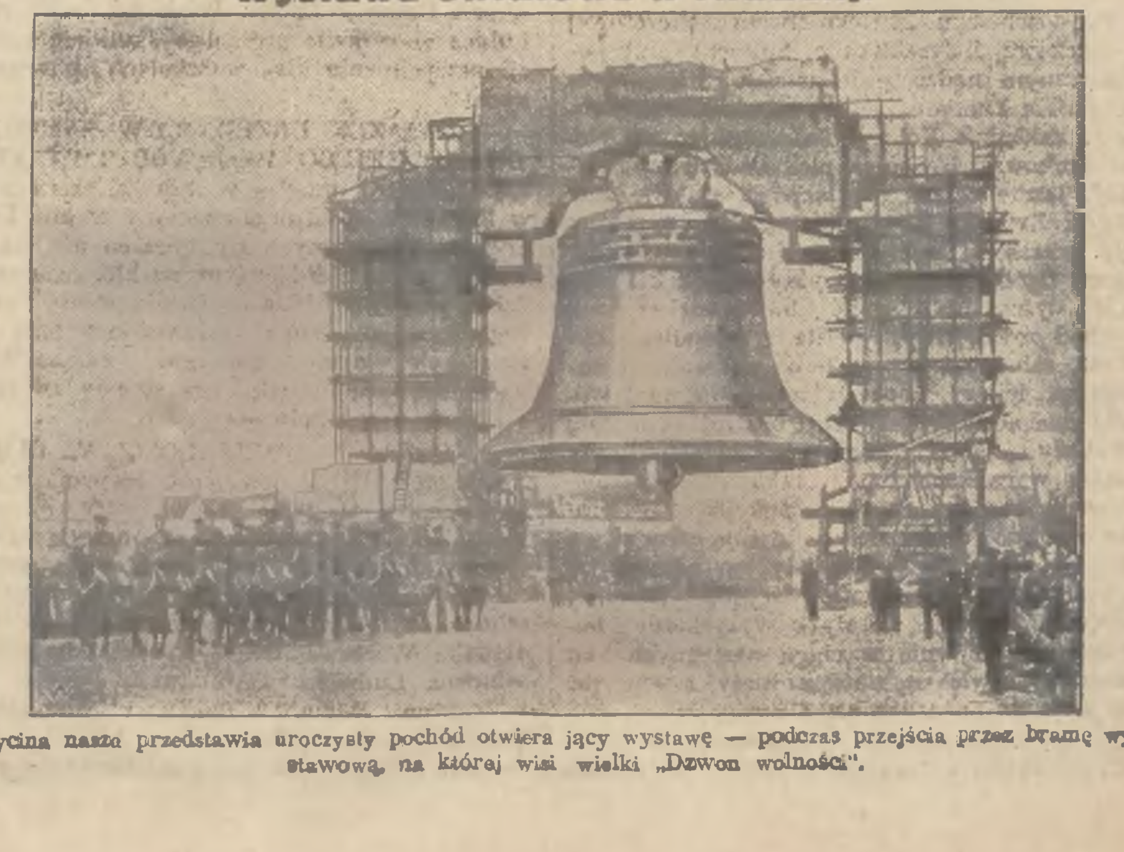
Giełda paryska

Paryż, 15. 6 PAT. Londyn 178.50, Nowy Jork 36.67, Hiszpanja 272, Włochy 130 3/4, Danja 775, Holandja 1473, Norwegja 813, Szwajcarja 973, Rumunja 15.60

Giełda nowojorska

Nowy Jork, 15. 6 (D) Warszawa 9, Londyn 4.86 11 16. Paryż 277 i pół, Wiedeń 14 1/8, Praga 296 1/4, Włochy 355.75, Belgja 283.14 1/8, Szwajcarja 19.36, Helsingfors 252, Sofja 72, Holandja 40.17, Oslo 22 10. Kopenhaga 26.53, Sztokholm 26.78, Hiszpanja 15.59. Bukareszt 42 i pół, Berlin 23.81, Belgrad 176 i pół.

Wystawa światowa w Filadelfji



Rycina nasza przedstawia uroczysty pochód otwierający wystawę — podczas przejścia przez bramę wystawową, na której wisi wielki „Dzwon wolności".

DER TUNKLER.

Jak spotkałem samego siebie?

Humoreska

Po długich ceregielach i bardzo żywej korespondencji zgodziłem się przyjechać do Rypówki z odczytem. Ostatni list, który stamtąd otrzymałem, brzmiał następująco:

„Wydzwoniła wreszcie wielka godzina że Pan z pańskim sarkazmem przyjedzie do nas do Rypówki na odczyt. Teraz i nasze miasteczko które tonie w ukopji ciemnoty i niewiedzy i które leży w cieniu mizantropji, będzie w tem szczęśliwem położeniu że będzie mogło korzystać z duchowego waszego pokarmu, tak jak centrum kultury, sama Warszawa.

W dzień ten szczęśliwy, kiedy Pan się zjawi na horyzoncie naszego miasteczka tym pociągiem, który przyjeżdża w południe, będzie obecną na stacji kolejowej i przywita was z wielkim patosem deputacja naszej egzekucji, naszej bibljoteki. „Jasny Promień" pod imieniem wielkiego pisarza i przyjaciela ludzkości Szmula Żebry, który miał zaszczyt urodzić się w naszem miasteczku. Byśmy was mogli poznać, prosimy was, byście w ręku trzymali jako znak gazetę „Nowości bez drutów". To samo i my zrobimy. Prosimy was tylko: przyjedźcie punktualnie wyżej wspomnianym pociągiem, ponieważ chcemy jeszcze przed odczytem oprowadzić was po miasteczku, by cała nasza ludzkość mogła was incognito widzieć i przekonać się, żeście konkretnie przybyli i że wasza cześć jest już obecną. Ponieważ niejednokrotnie już wasi poeci pokazali nam język, przyrzekli przyjechać i nie przyjechali. Ludzkość pozostała dlatego zabobonną w stosunku do naszych przedsięwzięć, nas wpędziło to w wielkie koszty i my pozostalimy rozczarowani do poety jako człowieka.

Prosimy więc was wielki humorysto, byście połączyli w sobie sztukę z człowiekiem i przyjechali na czas z waszym sarkazmem. Wybiła wielka godzina. Załączając przy tem 10 zł. 75 gr. na podróż II klasą jak tego żądaliście, pozostajemy z wielkiem poważaniem.

Prezes komitetu zorganizowanej bibljoteki „Jasny Promień" na imię wielkiego pisarza i przyjaciela ludzkości Szmula Żebry — Jojne Kukurudze.

W oznaczonej chwili włożyłem na siebie czarny surdut (jest już na mnie trochę za wązki) i alpakową kamizelkę oraz spodnie w paski, wreszcie wysoki twardy kołnierz i jeden mankiet (drugi zwyczajnie zapomniam na stole) wziąłem swoje dzieła, jak rzemieślnik swoje narzędzia i puściłem się w drogę do Rypówki.

Jechać to ja jadę zwykle trzecią klasą, taką to już mam zasadę. A chociaż w tym paradnym stroju, wysokim kołnierzu, z alpakową wielobarwną kamizelką, z wielkim literackim krawatem wiązanym jak nietoperz, wyglądam wśród pasażerów III klasy jak ubrany człowiek kręcący się w parni, jednakowoż nigdy nie odstępuję od swej demokratycznej zasady i jadę zawsze III klasą a to ze względu na ekonomję.

Gdyśmy dojeżdżali do stacji „Rypówka", zręcznie przerzuciłem się do drugiej klasy, a gdy pociąg stanął przy samym peronie, wysiadłem z wielką godnością, wyjąłem jak było umówionem „Wiadomości bez drutu" i przygotowałem swoją osobistość do uroczystego przyjęcia.

I stoję sobie tak z pakunkiem dzieł w jednym ręku, a w drugim trzymam „Wiadomości bez drutu", oczyma szukam to tu to tam, ale deputacji jak nie ma, tak nie ma, a oczekujących mnie ani na lekarstwo. Tylko jacyś dwaj Żydzi z parasolami w rękach spokojnie mi się przyglądają i na mój koszt rozprawiają:

— Ciekawe indywiduum tu się kręci.

— Napewno aktorzyna — komedjant.

Nie bardzo zadowoloną musiałem wtenczas mieć minę, ale co robić, dokąd się zwrócić, dokąd zajechać?

Wychodzę z budynku stacyjnego i znajduję się na brudnym placyku, ogrodzonym czarnymi płotami przed zabłoconemi dorożkami.

Przybiega do mnie szpakowaty człowiek w butasach, pełnych błota, z biczyskiem w ręku i z tak gęsto obrośniętą twarzą, że tylko z włosów dobre można wypchać dwa materace.

— Wujciu, dokąd?

— Alboż wiem? Zaprowadźcie mnie do najlepszego hotelu.

— Do Grad—hotelu, wujaszku! Do Abrama Leiby z Grand hotelu.

— Niech będzie Grand hotel!

Po półgodzinnem trzęsieniu się po kiepskiej drodze, obchlapani błotem, zajechaliśmy wreszcie pod dwupiętrowy dom — „Grand- hotel".

Na powitanie wyszedł mi naprzeciw właściciel hotelu, Żyd w sobotniej kapocie, z czworokątną „jarmułką, z wyczesaną bródką, wogóle ubrany jakgdyby w nastroju przedświątecznym, a nim jeszcze słówkiem się odezwałem, zaczął do mnie przemawiać tonem pełnym uroczystej powagi i mocarnej wprost siły:

— Niema, panie, dla pana pokoju. Był panie, pokój, co mówię, sala, gdzie najpoważniejsi mieszkają goście ale i ten pokój zamówiono już dla gościa, dla gwiazdy z Warszawy.

— A któż ten gość, ta gwiazda?

— Gościem tym jest pisarz, Tunkler z Warszawy, piszący po gazetach, ma wkrótce nadjechać!

— Czy nie mógłbym zająć pokoju, aż gość przyjedzie?

— Boże broń! Wszak zaraz może nadejść komitet, który pokój zamówił. Więcej by mi nie brakowało!

— Tylko na 5 minut — przerywam — chcę się tylko obmyć, oczyścić z błota, przysięgam wam, że Tunkler nic nie będzie miał przeciwko temu. Znam go przypadkowo. Ja także jestem z Warszawy i dobrymi jesteśmy przyjaciółmi, bezemnie nie rusza się wogóle z miejsca.

— Naprawdę?

— Naprawdę!

— No, jeśli tak, możecie wejść by się obmyć, ale prędko, bo lada moment może przyjechać.

Wprowadził mnie na drugie piętro, otworzył drzwi i wpuścił do pokoju. Zawiało ku mnie nagle taką wilgocią i stęchlizną, że się obawiałem reumatyzmu na całe życie. Podłoga była widocznie dopiero co wymyta, ponieważ szczeliny pełne były jeszcze wody. Czarne, drewniane łóżko było zaścielone, a na poduszkach wyhaftowane były kwiaty i monogramy. W środku pokoju okrągły stół, przykryty wzorzystym obrusem, na obrusie gazeta, a na gazecie flaszka żółtej wody, nakryta szklanką. W kącie stał jeszcze stół z wielką flaszką atramentu. Około pieca taburecik z miską wody. Miska była w kwiaty, róże szkarłatne, niebieskie liście i czarne plamy. Obok leżał kawałek wyschniętego mydła firmy „Jeleń" i ręcznik z tym samym monogramem i przysłowiem po niemiecku: „Guten Morgen, keine Sorgen". Otworzyłem drzwi, prowadzące na balkon, lecz odskoczyłem blady, jakgdyby mnie żmija ukąsiła, bo był wprawdzie balkon, lecz poręczy nie było.

Zabrałem się do mycia, lecz wtem usłyszałem w kurytarzu tupot kilku par nóg i głośną rozmowę kilku osób. Najgłośniej rozkazywał głos zaczynający się basem, a kończący sopranem.

— No, czy pokój już jest w porządku, reb Abram Leib?

— Tak — odpowiedział głos gospodarza — to nie pokój, tylko pałac, cesarz mógłby tu zamieszkać!

— A stolik do pisania także postawiony? Wszak szanowny gość jest pisarzem, napewno zechce opisać naszą naturę i życie, musi więc mieć gdzie pisać!

— Tak, wstawiłem stół do pisania, wielki stół!

— A atrament?

— Też!

— Dużo?

— Cała flaszka!

— Dobrze. Im więcej atramentu, tem lepiej dla pisarza, bo pisarz, gdy ma myśl ukończyć, a zabraknie mu atramentu — to najgorzej na świecie.

— Któż się tam pluska w pokoju — pyta się inny głos — ha?

— To ja wpuściłem na chwilę gościa, by się trochę obmył.

— Kto wam dał prawo do tego? — rozgniewał się pierwszy głos — a może zaraz nadjedzie szanowny gość, cóż wtenczas będzie, ha? O, potworze! O ciemna prowincjo!

Wnet rozwarły się drzwi, a do pokoju wdarły się trzy osoby. Pierwszy wysoki, dobrze obrośnięty, z małym chasydzkim kapelusikiem na stożku szafranowo- czerwonych włosów, drugi z pomarszczonym kapelusikiem na pomarszczonej twarzy, która robiła takie wrażenie jakgdyby akuratnie ktoś na niej naumyślnie usiadł, a następnie zostawił ją tak pomarszczoną, a trzecią osobą była dama, niska o piersiach jak pulpit i głosie barytonowym.

Pierwszy, czerwony, wysunął się naprzód i w te oto odezwał się słowa:

— Przepraszam, żeśmy bez zapukania weszli do pokoju. Chwila za poważna i nie nadająca się na takie formalności. Sprawa tak się przedstawia: Ten oto pokój zamówiony jest dla naszego szanownego gościa, dla Tunklera, który z Warszawy zjeżdża na arenę naszego miasteczka. A pan nie miał żadnego prawa ani żadnego „raison d'etre' do zajęcia tego pokoju!

— To jest brutalność tak czynu, jak i myśli z pańskiej strony — podchwyciła dama z barytonem.

— Hańba i skandal — dodał człowiek z pomarszczoną twarzą — należy was postawić pod pręgierz!

— Przepraszam — odpowiedziałem im tym samym uroczystym tonem — nie chcę popełnić żadnego nadużycia obcej własności i wolności. Chcę tylko uwolnić się od brudu z mego ciała i prochu z mych stóp. C. d. n.

Ciąg dalszy nastąpi.

Program zjazdu małej ententy

Belgrad, 14. 6 PAT. Program konferencji Małej Ententy został w porozumieniu z gabinetem Pragi i Bukaresztu ustalony w następujący sposób. Trzech ministrów zagranicznych zbierze się 16 bm. w Veldes. Dnia 17 odbędzie się konferencja na której będzie omówioną sytuacja polityczna Europy. Na posiedzeniu w dniu 18 bm. będzie kwestja węgierska przedmiotem narad. Dnia 19 będzie omówiony traktat niemiecko rosyjski i jego skutki na sytuację w Europie środkowej. Dnia 20 odbędzie się posiedzenie końcowe jakoteż konferencja prasowa Małej Ententy.

Po pojedynku p. Skrzyńskiego z gen. Szeptyckim

Warszawa, 15. 6 Sin. W sprawie pojedynku między b. prem. Skrzyńskim, a gen Szeptyckim (patrz notatka w rubryce „Kraj" na str. 8-mej — Red.) zanaczyć należy, że przeciwnicy rozeszli się, nie pojednawszy się. Po pojedynku sekundanci obu stron wydali następujące oświadczenie:

Wobec ukazania się w prasie nieścisłych, częściowo kłamliwych a nawet tendencyjnych wiadomości o zatargu honorowym między p. Skrzyńskim a gen. Szeptyckim, sekundanci obu stron w imieniu sprawiedliwości i honoru ich klijentów i dla niedopuszczenia do dalszego wprowadzania w błąd opinji publicznej stwierdzają kategorycznie, że cały przebieg zatargu honorowego i pojedynku był pod każdym względem zgodny ze wszystkiemi prawidłami honorowemi.

Po pojedynku otrzymał b. prem. Skrzyński cały szereg listów gratulacyjnych. W rozmowie z jednym ze swoich przyjaciół p. Skrzyński powiedział: „Chybić nie umiem, trafić nie chciałem".

W kołach poinformowanych oświadczają, że zajście, które dało powód sprawie honorowej, zostało wywołane przez gen. Szeptyckiego dlatego, że pragnął on w ten sposób dać wyraz swemu niezadowoleniu z powodu niepowodzenia w karjerze politycznej którego niepowodzenie przypisuje p. Skrzyńskiemu, jako byłemu premjerowi.

Rząd angielski łagodzi ton do sowietów

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 14 6. (L) Słychać, że rząd wprowadził pewne zmiany w pierwotnie bardzo ostrym tekście noty do sowietów. Zmiany te łagodzą znacznie ton noty. Obecnie rząd angielski prosi w sposób przyjazny, by rząd sowiecki zbadał sprawę subsydjów dla strajkujących w Anglji.

[N]astrój we Wrocławiu

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Wrocław, 14. 6 (D) Nerwowy nastrój jaki zapanował z powodu niewykrycia sprawców tajemniczego mordu wzmaga się. Nacjonaliści niemieccy prowadzą agitację, szerząc pogłoski o mordzie rytualnym. Trzeba przyznać, że policja energicznie przeciwstawia się hecy agitatorów.

Ksiądz—znachor

Rzym, 14. 6 PAT. Dzienniki donoszą z Neapolu, że w miejscowości Soccaro Quarto, ksiądz Luigi Garosalo dokonuje cudownych kuracji zapomocą pigułek ziemi, oraz przez stosowanie okładów ziemnych. Uratował on w ten sposób pewnego robotnika co do którego zdrowia lekarze zwątpili, tudzież kobietę, która zachorowała na obrażenia wewnętrzne, jakoteż wiele innych osób wszystkich stanów, zwłaszcza chorych na suchoty i sparaliżowanych Miejscowość Soccaro Quarto była wprost oblężona przez licznych chorych. Luigi Garosalo został aresztowany przez policję, następnie po upomnieniu wypuszczony na wolną stopę. Entuzjazm tłumu i wiara w skuteczność leków nie da się opisać. Mimo to jednej z ostatnich nocy oddano na księdze strzały rewolwerowe.

Drobne ogłoszenia

Do plisowania, gawrowania, endlowania, mareżkowania i aplikowania przyjmuje Friedman, Starowiślna 44.

Pokój umeblowany wspólny dla Panów do wynajęcia przy ul. Mogilskiej L. 87 za rogatką.

Poszukuje się stolarza do lepszej roboty meblowej. — Pensja mies. i wolne mieszkanie. Zgłoszenia pod „20“ do Adm. N. Dz.

Za skromnem wynagrodzeniem poszukuje zajęcia buchalter-bilansista, rutynowana poważna siła z wieloletnią praktyką handlową i bankową. Zgłoszenia pod „Zaufany“ do Adm. N. Dziennika

DLA PANNY młodej, przystojnej, córki właściciela apteki w Małop. wsch., poszukuje się magistra farmacji w celu matrymonialnym. Zgłoszenia pod „Prosperujący interes“ do Administracji N. Dz.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7.